№. 129. **ВТОРНИКЪ** 12 Ноября. 12 Listopada. **WTOREK** №. 129.

ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ KURYER WILEŃSKI

ВЫХОДИТЪ
по Вторникамъ, Четвергамъ и Субботамъ.

Przedpłata: Roczna: W Wilnie . rs 10
Z przesyłką — 12
Półroczna: W Wilnie — 5
Z przesyłką — 6



Kwartalna: W Wilnie — 3
Z przesyłką — 3 k. 50
Miesięczna — 1
Za wiersz ze 40 liter ogłoszenia płaci się k. sr. 17.

WYCHODZI
we Wtorki, Czwartki i Soboty.

Rok 1863.

СОДЕРЖАНІЕ.

Часть оффиціальная: Вильно.— Смертная казнь.— Высочайшіе указы.—Перемѣщеніе по службѣ.— Сентенція военнаго суда.

Часть неоффиціальная. Выдержки изъ русскихъ газетъ.—Отъ Редакціи.

Заграничныя извѣстія: Общее обозрѣніе.—Австрія. Пруссія—Телеграфическія депеши.

Литературный отдѣлъ: Процесъ Розенталя.— Бобъ-Рокъ—повѣсть.—Текущія извѣстія.—Смѣсь.—Изъ Кенигсберга.— Биржев. указатель.—Объявленія.

Часть Оффиціальная

ВИЛЬНО.

9 ноября, г. главный начальникъ края изволилъ принимать депутацію, прибывшую изъ Августовской губерніи, въ числѣ 40 человѣкъ, отъ поселянъ всѣхъ гминъ Кальварійскаго уѣзда. Депутація сія представила г. главному начальнику края всеподданнѣйшее на имя ГОСУДАРЯ ИМПЕРАТОРА письмо, въ коемъ, заявляя свои вѣрноподданническія чувства и описывая бѣдственное свое положеніе и претерпѣваемыя ими угнетенія отъ мѣстныхъ Польскихъ властей, просятъ оградить ихъ отъ сказанныхъ стѣсненій и даровать имъ права ихъ Русскихъ братій.

Въ тоже время представлялись г. главному начальнику края двѣ депутаціи, отъ мѣщанъ-ремесленниковъ нѣмецкаго происхожденія изъ г. Сувалокъ и изъ г. Кальваріи, кои тоже представили всеподданнѣйшія письма съ изъявленіемъ ихъ вѣрноподданническихъ чувствъ и съ просьбою о введеніи у нихъ Русскаго управленія. Его высокопревосходительство, благосклонно принявъ сіи депутаціи, обѣщалъ повергнуть ихъ всеподданнѣйшія письма на Всемилостивѣйшее ГОСУДАРЯ ИМПЕРАТОРА благовозрѣніе.

Шляхтичъ Константинъ Пугачевскій, по произведенному надъ нимъ военному суду по полевому уголовному уложенію, оказался виновнымъ въ нахожденіи въ мятежническихъ шайкахъ въ теченіи семи мѣсяцевъ и въ присоединеніи потомъ къ шайкѣ грабителей съ принятіемъ участія въ грабежахъ, произведенныхъ шайкою близъ м. Упитъ, Спираковъ и Байнарово, Поневѣжскаго уѣзда, при чемъ въ м. Байнарово онъ былъ взятъ въ плѣнъ, съ оружіемъ въ рукахъ. За эти преступленія, Пугачевскій, по утвержденному приговору военнаго суда, подвергнутъ смертной казни—разстрѣляніемъ, 9-го сего ноября въ 11-ть часовъ утра въ г. Поневѣжѣ, Ковенской губерніи.

С.-Петербургъ, 9 ноября.

О допущеніи нѣкоторыхъ облегченій въ производствѣ процентовъ по билетамъ коммисіи погашенія долговъ.

1863 года, ноября 1-го.

ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ, по всеподданнѣйшему докладу министра финансовъ, 12-го октября сего года, Высочайше повелѣть соизволилъ: 1) по государственнымъ 4% непрерывно—доходнымъ билетамъ проценты за истекшія полугодія, считая оныя со сроковъ, установленныхъ Высочайше утвержденными 13 марта 1859 года правилами о сихъ билетахъ, 1-го мая и 1 ноября, уплачивать изъ коммисіи погашенія долговъ и уѣздныхъ казначействъ губернскихъ городовъ во всякое время, по мѣрѣ предъявленія билетовъ, за исключеніемъ двухъ недѣль до наступленія сихъ сроковъ, и 2) по всѣмъ прочимъ государственнымъ займамъ, по которымъ проценты уплачиваются въ Россіи, а также въ случаѣ предъявленія въ коммисію, для уплаты процентовъ, билетовъ или купоновъ тѣхъ займовъ, по коимъ интересы производятся, согласно условіямъ займовъ, какъ въ Россіи, такъ и за границею, уплачивать проценты собственно изъ коммисіи за истекшія полугодія, считая оныя съ установленныхъ по каждому займу полугодичныхъ сроковъ, во всякое время, за исключеніемъ двухъ недѣль до наступленія сихъ сроковъ. (Бирж. Вѣд. Н. 393)

— *О льготахъ безземельнымъ крестьянамъ и дворовымъ людямъ, получившимъ надѣлъ безъ усадебной осѣдлости.* Главный комитетъ объ устройствѣ сельскаго состоянія, Высочайше утвержденнымъ 15-го октября сего года положеніемъ, постановилъ: для устройства тѣхъ дворовыхъ людей и безземельныхъ крестьянъ, которые получили по уставной грамотѣ въ надѣлъ участки земли, но не имѣютъ усадебной осѣдлости, предоставить имъ льготы, указанныя въ ст. 32 полож. объ устр. дворов. люд., а именно: 6-ти-лѣтнюю льготу отъ платежа всякаго рода казенныхъ податей и сборовъ, а также отъ денежныхъ и натуральныхъ повинностей, въ томъ числѣ и отъ рекрутской, считая этотъ срокъ со времени утвержденія настоящаго положенія комитета, т. е. съ 15-го октября 1863 г. (Сѣв. Поч. N. 241)

— **Помѣщичій сынъ Целецкій, командовавшій, подъ именемъ Орлика, мятежническими шайками въ плоцкомъ отдѣлѣ, разстрѣлянъ, 2 ноября, въ Пржаснышѣ.** (Голосъ N. 295)

Сентенціи военнаго суда.—Уволенные отъ службы изъ лейбъ-гвардіи царскосельскаго стрѣлковаго баталіона, поручикъ и прапорщикъ ВЕРДЕРЕВСКІЕ, за убійство, въ запальчивости и раздраженіи, роднаго своего брата и просрочку отпуска, по лишеніи чиновъ, дворянскаго достоинства и всѣхъ правъ состоянія, сосланы въ каторжную работу въ рудникахъ, на двѣнадцать лѣтъ.

— 15-й артиллерійской бригады прапорщики: ЛИСИКЕВИЧЪ, ВОЙНАРОВИЧЪ и КАЛЕМИНЪ, первый за убійство на дуэли поручика той же бригады АДАМОВИЧА, а послѣдніе двое за бытность на этой дуэли секундантами, недонесеніе объ оной своевременно начальству и въ особенности за оставленіе поручика Адамовича на мѣстѣ поединка безъ всякой помощи, по лишеніи дворянскаго достоинства, разжалованы въ рядовые. (Голосъ Н. 294).

TREŚĆ

Część urzędowa. Wilno.— Wyrok śmierć.—Najwyższe ukazy.—Translokacji urzędników.—Wyrok sądu wojennego.

Część nieurzędowa. Wyciągi z gazet rossyjskich.—Od Redakcji.

Wiadomości zagraniczne: Pogląd Ogólny.—Austrja. Prusy.—Depesze telegraficzne.

Dział literacki. Proces Rozentala.— Bob-Rok.—Wiadomości bieżące.— Rozmaitości.— Z Królewca.— Kursa giełd.—Ogłoszenia.

Cześć Urzędowa.

WILNO.

9 listopada p. główny naczelnik kraju raczył przyjmować deputację przybyłą z gubernji augustowskiéj w liczbie 40 ludzi od włościan wszystkich gmin powiatu kalwaryjskiego. Deputacja ta przedstawiła p. głównemu naczelnikowi kraju najpoddanniejszy na Imię CESARZA JEGO MOŚCI list, w którym wypowiadając swe wiernopoddańcze uczucia i opisując nieszczęśliwy swój stan i doznawane przez nich uciski od miejscowych władz polskich, proszą o osłonienie ich o rzeczonych ucisków i o nadanie im praw ich ruskich współbraci.“

Jednocześnie przedstawiały się p. głównemu naczelnikowi kraju dwie deputacje od mieszczan-rzemieślników niemieckiego pochodzenia z m. Suwałk i z m. Kalwarji, którzy także przedstawili najpoddanniejsze listy z wyrazem ich najpoddanniejszych uczuć, i z prośbą o wprowadzenie u nich rossyjskiéj administracji.

Jego Ekscellencja, przychylnie przyjąwszy te deputacje, obiecał najpoddanniejsze ich listy złożyć na Najmiłościwszą CESARZA JEGO MOŚCI uwagę.

Szlachcic Konstanty Puhaczewski po odbytym nad nim sądzie wojennym podług doraźnego kodeksu kar, został uznany winnym znajdowania się w bandach powstańczych w ciągu siedmiu miesięcy, oraz przystania potém do bandy łupiezców z przyjęciem udziału w rabunkach dokonanych przez bandę koło miasteczka Upity, Spyraków i Bajnarowa powiatu poniewiezkiego, przy czém w m. Bajnarowie on został wzięty w niewolę, z bronią w ręku. Za te przestępstwa Puhaczewski, po zatwierdzeniu wyroku sądu wojennego uległ karze śmierci przez rozstrzelanie 2 bieżącego listopada o 11 godzinie z rana w m. Poniewiczu gubernji Kowieńskiéj.

St. Petersburg, 9 listopada.

O dozwoleniu niektórych ulg w wydawaniu procentów od biletów kommissji umorzenia długów. 1863 r. 1 listopada.

CESARZ JEGO MOŚĆ na najpoddanniejsze przełożenie p. ministra skarbu, 12 października roku bieżącego Najwyżéj rozkazać raczył: 1) od biletów przynoszących ciągle 4% dochodu, procenta za upłynione półrocze, licząc je od terminów ustanowionych przez Najwyżéj zatwierdzone 13 marca 1859 r. przepisy o tych biletach, 1-go maja i 1-go listopada, opłacać z kommissji umorzenia długów i kass powiatowych miast gubernjalnych, w każdym czasie, w miarę okazania biletów, za wyłączeniem dwóch tygodni przed nastaniem tych terminów, i 2) od wszystkich innych pożyczek skarbowych, od których procenta opłacają się w Rossji, a nadto w razie okazania w komissji dla opłaty procentów biletów lub kuponów, tych pożyczek, od których prowizje opłacają się zgodnie z warunkami pożyczek, tak w Rossji, jako też za granicą, opłacać procenta wyłącznie z kommissji za upłynione półrocza, licząc takowe od ustanowionych dla każdéj pożyczki półrocznych terminów, w każdym czasie, z wyjątkiem dwóch tygodni przed nastaniem tych terminów. (W. Giełd.)

O ulgach dla włościan nieposiadających ziemi i ludzi dwornych, którzy otrzymali nadział bez sadzibnéj osiadłości. Komitet główny o urządzeniu stanu wiejskiego Najwyżéj zatwierdzoną 16-go października bieżącego roku decyzją postanowił: dla urządzenia tych ludzi dwornych i włościan bez ziemi, którzy podług listu nadawczego otrzymali nadział gruntu, lecz nie mają siedzibnéj osiadłości, nadać im ulgi, wskazane w art. 32 ust. o urz. ludzi dwor., a mianowicie: 6-cio-letnią ulgę od opłaty wszelkiego rodzaju skarbowych podatków i poborów, tudzież od pieniężnych i naturalnych powinności w téj liczbie i od rekruckiéj, licząc ten czas od czasu zatwierdzenia obecnéj decyzji komitetu, to jest od 15 października 1863 roku. (Pocz. półn. N. 241)

Syn obywatelski Cielecki, który dowodził pod imieniem Orlika bandami powstańców w oddziale płockim, został rozstrzelany 2 listopada w m. Przasnyszu.

Sentencja wojennego sądu: Uwolnieni od służby lejb gwardji carsko sielskiego strzeleckiego bataljonu porucznik i praporszczyk WERDEREWSKY za zabójstwo w zapalczywości i rozdrażnieniu rodzonego swego brata oraz za niestawienie się na termin urlopu, po pozbawieniu rang, szlachectwa i wszystkich praw stanu zesłani zostali do ciężkich robot w kopalniach, na lat dwanaście.

— 15-téj brygady artylerji chorążowie: LISIKIEWICZ, WOJNAROWICZ i KALEMIN, pierwszy za zabójstwo na pojedynku porucznika tejże brygady ADAMOWICZA, a ostatni obaj za znajdowanie się na pojedynku jako sekundanci, za niedoniesienie o takowym w czasie właściwym zwierzchności, a szczególnie za porzucenie porucznika ADAMOWICZA na miejscu pojedynku bez żadnéj pomocy, po pozbawieniu szlachectwa degradowani zostali na szeregowców. (Głos).

ПРОЦЕССЪ РОЗЕНТАЛЯ ВЪ ВѢНѢ.

(Продолженіе. См. Н. 127).

Президентъ переходитъ къ допросу по предпріятію „Народнаго Голоса.“ Розенталь старается доказать, что это предпріятіе опиралось на довольно положительномъ фундаментѣ, что капиталисты предлагали ему взаймы суммы отъ 20 до 50 тысячъ гульденовъ. Залогъ, въ размѣрѣ 10,000 гульденовъ, внесъ, будто бы, военный коммисаръ Лакнеръ.

Президентъ. По какому поводу?

Розенталь. Онъ зналъ (т. е. залогодатель), что я не навлеку на себя отвѣтственности за нарушеніе законовъ о печати. (Веселость въ публикѣ).

Президентъ. Вы имѣли уже подписчиковъ?

Розенталь. Около четырехсотъ. Однакожъ, я получалъ субсидіи отъ одного императорскаго высочества, отъ одного прелата и, сверхъ того, субсидіи для моей собственной персоны. Упадку „Народнаго Голоса“ содѣйствовалъ одинъ изъ сотрудниковъ.

Розенталь прибѣгаетъ къ довольно рѣзвымъ выраженіямъ, такъ что президентъ снова былъ вынужденъ успокоить его. Это неудавшееся изданіе вызвало долгъ въ 8,997 гульденовъ. Что касается послѣдняго предпріятія, „центральной институціи,“ Розенталь объясняетъ, что одинъ поручикъ изъ Пешта предложилъ ему для начала 10,000 гульденовъ, но фамиліи его назвать не можетъ.

Для изображенія истинной цѣли этой институціи, Розенталь проситъ дозволенія прочесть изъ своихъ статутовъ четырнадцатый параграфъ. Изъ этого параграфа видно, что помянутая институція имѣла въ виду—поднять духовную дѣятельность, промышленность и торговлю, по возможности развить патріархальную жизнь и, вообще, устроить ее такъ пріятно, чтобы люди помогали другъ-другу въ несчастіи; далѣе, капиталистамъ дается возможность употребить съ пользою свои деньги—словомъ, институція должна была на практикѣ работать надъ осуществленіемъ заповѣди Божіей о любви къ ближнему.

Президентъ. Какимъ образомъ вы полагали справиться съ такимъ многостороннимъ предпріятіемъ?

Розенталь, повидомому, самъ не можетъ дать себѣ отчета, ибо не можетъ скрыть своего замѣшательства. Слѣдуетъ прочтеніе нѣкоторыхъ публикацій. Въ нихъ говорится, ни болѣе, ни менѣе, какъ о пяти начальникахъ отдѣленія, пяти бухгалтерахъ, шести кассирахъ, множествѣ разсыльныхъ и т. д., которымъ Розенталь полагалъ дать занятіе въ своемъ дѣлѣ.

Президентъ Для какой цѣли хотѣли вы пригласить столько людей?

Розенталь. Предпріятіе должно было принимать все болѣе широкіе размѣры; къ тому же, они были бы нужны для двадцати проектированныхъ журналовъ.

Вотъ эти двадцать проектированныхъ журналовъ: „Универсальный Указатель“, „Памятный Листокъ“, „Ремесленная Газета“, „Парламентская Газета“, „Фаворитъ“, венгерская, польская и англійская газеты (польская подъ заглавіемъ „Odrodzenie“—Возрожденіе), газета „Розенталь“ (юмористическій семейный листокъ), „Лингвистъ“, „Австрія“, „Германія“, „Народный Голосъ“, „Утренняя Звѣзда“, „Молнія“, „Дѣтская Газета“, „Католикъ“, „Протестантъ“, „Другъ евреевъ“, „Солдатъ“ и „Космополитъ“.

Что касается записки на приходъ въ книги многихъ вкладовъ въ пользу предпріятія, Розенталь объясняетъ, что это было только проектированное внесеніе вкладовъ, ибо большая разница между тѣмъ, что пишется, и между тѣмъ, что платится. (Смѣхъ).

Этимъ засѣданіе окончилось. На слѣдующій день, именно 14-го октября, рано утромъ публика спѣшила занять мѣста въ залѣ суда. Общее вниманіе было устремлено на Розенталя, который передъ открытіемъ засѣданія, считалъ что-то, весьма усердно, съ своимъ защитникомъ и пересматривалъ документы. При входѣ судной коммисіи, онъ обратился къ предсѣдателю съ просьбою дозволить прочесть ему свои оправданія на сдѣланныя ему наканунѣ обвиненія. Онъ принялся затѣмъ читать свою рѣчь. „Чтобъ устранить всякое недоразумѣніе,“ началъ Розенталь, „и дать суду ясное понятіе объ истинномъ положеніи дѣла, позволяю себѣ сдѣлать слѣдующія замѣчанія: прочитанное вчера не находится въ связи съ предметомъ процеса, а относится къ прежнему предпріятію, по изданію „Народнаго Голоса,“ которое, во всякомъ случаѣ, потребовало бы многочисленнаго штата, еслибъ только оно осуществилось. Гг. Гауснеръ и Визеръ внесли не 2,000, а по 1,000 гульденовъ. Что касаестя „паевыхъ листовъ“ по послѣднему предпріятію, то эти листы были выпущены не для покрытія необходимыхъ средствъ по самому предпріятію, но лишь какъ засвидѣтельствованія въ полученіи, чтобы владѣльцы паевъ имѣли возможность передавать, по желанію, свои права другому. Если говорилось о десятипроцентныхъ дивидендахъ, то само собою разумѣется, что предприниматели общества должны быть готовы и на потери. Даже акціи кредитнаго общества и другихъ учрежденій, гарантированныхъ правительствомъ весьма часто стоятъ ниже номинальной цѣны. По поводу упрека, будто бы я старался сбыть „паевые листы“ по ихъ номинальной цѣнѣ, позволю себѣ напомнить, что и почтенные директора „западной желѣзной дороги“ дѣлали то же самое съ своими акціями. Впрочемъ, теперь уже не тайна, что акціонерамъ многихъ компаній предстоитъ неутѣшительная перспектива не получить даже и процентовъ. Развѣ поэтому названныя учрежденія слѣдуетъ обвинять въ обманѣ? Навѣрно, нѣтъ. Напоминаю также о тѣхъ акціонерныхъ обществахъ, которыя, не достигнувъ цѣли, лопнули, съ большими потерями. „Розенталь произнесъ послѣднія фразы въ сильномъ волненіи, такъ что преслѣдатель нашелъ нужнымъ попросить его успокоиться. Розенталь продолжаетъ: „Правда, я допускаю, что мнѣ хотѣлось сбыть эти „паевые листы“, ибо всякій, получившій такой листъ, становился участникомъ предпріятія, а такіе участники, которые довольствовались десятью процентами съ своихъ взносовъ, должны были, конечно, имѣть преимущество передъ тѣми, которые, сверхъ десяти процентовъ, требовали для себя затратъ.“

Затѣмъ судъ переходитъ къ дѣлу, по покупкѣ купальни въ Деблингѣ. Розенталь объявляетъ, что въ этомъ дѣлѣ онъ былъ самъ обманутъ, что онъ приступилъ къ покупкѣ, не имѣя истиннаго понятія о стоимости купальни. Снабжая своихъ абонентовъ дешевыми купальными билетами, онъ разсчитывалъ, съ помощью своихъ газетъ, довести купальню до цвѣтущаго состоянія. Розенталь пытается также и дѣло въ Добрнѣ представить хорошо обдуманнымъ и предъявляетъ контрактъ, въ силу котораго къ помянутому дѣлу примкнулъ и прежній владѣлецъ купальни. „Хотя я большой глупецъ,“ продолжаетъ Розенталь, „и уже много надѣлалъ глупостей на своемъ вѣку, однакожъ, сохраненіе документа о горномъ дѣлѣ въ Добрнѣ принимаю какъ даръ божественнаго Провидѣнія.“ (Смѣхъ).

Президентъ. Но присоединеніе послѣдовало лишь на извѣстныхъ условіяхъ.

Розенталь. Условія несущественны; но существеннымъ слѣдуетъ считать то, что я не солгалъ. Впослѣдствіи я многое докажу, ибо желаю, чтобы свѣтъ зналъ, что я вовсе не обманщикъ и шарлатанъ. Я могъ бы прибѣгнуть къ бѣгству, но, чувствуя свою невинность, хотѣлъ показать, что я сдѣлалъ несчастную спекуляцію и работалъ не для своихъ выгодъ, что я, наконецъ, не имѣлъ отъ всего дѣла и крейцера пользы!

Предсѣдатель прочитываетъ инвентарь движимаго и недвижимаго имущества розенталева центральнаго предпріятія. Оно состояло изъ щипцовъ для сниманія со свѣчки, угольныхъ щипцовъ и нѣсколькихъ лампъ. *(Громкій смѣхъ).*

Когда, на слѣдующій день, утромъ, публика, съ неменьшимъ любопытствомъ, какъ и въ предыдущіе дни, собралась для слушанія продолженія процеса, судъ объявилъ, что процесъ отсрочивается на неопредѣленное время, и что онъ прерывается вслѣдствіе необходимости подвергнуть медицинскому изслѣдованію умственное состояніе Розенталя. На Розенталя это объявленіе произвело самое потрясающее впечатлѣніе. Не будучи болѣе въ силахъ побѣдить своего внутренняго волненія, онъ зарыдалъ, какъ ребенокъ, и не могъ, такимъ образомъ, разслышать успокоительныхъ словъ предсѣдателя насчетъ того, что судъ отнюдь не считаетъ его виновнымъ въ умышленномъ желаніи сдѣлать столько людей несчастными. Адвокатъ, г. Вуншъ, поблагодарилъ судъ именемъ своего клиента за столь гуманное рѣшеніе, причемъ присовокупилъ, что онъ и самъ хотѣлъ войти, еще наканунѣ, съ подобнымъ же предложеніемъ.

Розенталь, все еще рыдая, не въ состояніи вымолвить и слова, и вручаетъ только предсѣдателю свою новую оправдательную рѣчь.

Итакъ, процесъ этотъ, который могъ бы продлится весьма долго, ибо пришлось бы выслушать до шестидесяти свидѣтелей, отсроченъ и, вѣроятно, закрытъ навсегда. Отдавая должную дань уваженія гуманности австрійскихъ судей, невольно, однакожъ, сдѣлаешь себѣ вопросъ: отчего вѣнскій судъ тотчасъ же послѣ перваво засѣданія не пришелъ къ такому рѣшенію? Право, не нужно было быть глубокомысленнымъ психологомъ, чтобъ съ перваго взгляда узнать въ Розенталѣ не преступника, дѣйствовавшаго сознательно, а просто—человѣка, страдающаго разстройствомъ ума По крайней мѣрѣ, могу васъ увѣрить, что впечатлѣніе, которое я вынесъ изъ перваго засѣданія, вполнѣ согласовалось съ окончательнымъ рѣшеніемъ суда.

— Удивляюсь педантизму вашего суда (сказалъ я одному моему вѣнскому знакомому), который не отступаетъ отъ своей процедуры даже когда передъ нимъ стоитъ сумасшедшій....

Впрочемъ, такъ могло казаться мнѣ и всякому другому, непосвященному въ требованія юридическихъ формальностей, но судъ, какъ и оказалось, имѣлъ полное основаніе дать нѣкоторое развитіе прецесу. Ему нужно было вооружиться достаточною дозою аргументовъ для мотивированія своего рѣшенія. И въ этомъ отношеніи, какъ, вѣроятно, со мной согласятся читатели, процесъ въ томъ видѣ, какъ онъ изложенъ здѣсь, былъ хорошимъ матеріаломъ для вполнѣ человѣческаго рѣшенія вѣнскаго суда.

Вѣна, Октябрь. —въ.

(Голосъ)

ЧАСТЬ НЕОФФИЦІАЛЬНАЯ.

Въ видахъ установленія денежнаго обращенія на твердомъ основаніи, Высочайшимъ указомъ 25 апрѣля 1862 года повелѣно было открыть съ 1-го мая того же года размѣнъ въ государственномъ банкѣ кредитныхъ билетовъ на звонкую монету, и въ тоже время, для подкрѣпленія размѣннаго фонда, былъ заключенъ внѣшній заемъ въ 15 милліоновъ фунт. стерл. Со дня открытія размѣна до 1-го января 1863 г., т. е. за первые восемь мѣсяцевъ, звонкой монеты выдано болѣе, чѣмъ поступило на 10 м. 037 т. р., или, среднимъ числомъ, въ мѣсяцъ, на 1 м. 250 т. р. Въ этой суммѣ заключаются всѣ выдачи звонкой монеты, т. е. не только публикѣ, но и казеннымъ мѣстамъ, въ томъ числѣ и снабженіе имперіи мелкою серебряною монетою. Вексельный курсъ, при удовлетворительномъ ходѣ размѣнной операціи, въ теченіе этого періода, поднялся на $4\frac{1}{2}$%. Съ наступленіемъ 1863 г., операція эта приняла другой видъ: востребованіе звонкой монеты (преимущественно золотой) стало быстро возрастать, вслѣдствіе развившейся спекуляціи, подъ вліяніемъ тревожнаго положенія политическихъ дѣлъ. Звонкой монеты выдано противъ поступленія болѣе: въ январѣ на 2 м. 287 т., въ февралѣ 4 м. 921 т., въ мартѣ 7 м. 723 т., въ апрѣлѣ 10 м. 213 т., въ маѣ 10 м. 367 т., въ іюнѣ 2 м. 233 т., въ іюлѣ 6 м. 751 т., а въ первые три дня августа 4 м. 405 т. Въ виду столь усилившагося требованія на золото, государственный банкъ воспользовался предоставленнымъ ему, по Высочайшему указу 25 апрѣля 1862 г., правомъ размѣнивать кредитные билеты на золотую полуимперіяльную или серебряную рублевую монету по ближайшему усмотрѣнію правленія банка; и на этомъ основаніи приступилъ, съ 6-го августа 1863 г., къ выдачѣ, въ обмѣнъ на кредитные билеты, не золота, а серебра. Съ того времени востребованіе звонкой монеты уменьшилось; но за то увеличились требованія на векселя, что неминуемо должно было подѣйствовать на вексельный курсъ. Для возможнаго поддержанія курса, банкъ сталъ выдавать отъ себя желающимъ векселя по курсу, близкому къ цѣнѣ серебра. Эта вексельная операція, по самому ея свойству, естественно должна была имѣть свои границы и могла быть употреблена съ пользою лишь въ видѣ временной мѣры, съ цѣлію выждать благопріятныхъ обстоятельствъ для существеннаго подкрѣпленія размѣнной операціи. Между тѣмъ, съ одной стороны, смутное положеніе политическихъ обстоятельствъ, а съ другой, напряженное состояніе финансовыхъ дѣлъ въ Европѣ, которое привело къ денежному кризису на главныхъ европейскихъ биржахъ, побудившему французскій, англійскій и германскіе банки возвысить свой дисконтъ къ предупрежденію усиленныхъ востребованій звонкой монеты,— все это не могло не отразиться самымъ неблагопріятнымъ образомъ на здѣшнюю биржу: вексельные курсы, державшіеся 29-го октября на Лондонъ $37\frac{15}{16}$, $\frac{3}{4}$ пенс. и на Парижъ 396 сант., понизились 1-го ноября до $35,35\frac{1}{2}$ пенс. и до 367 сант., а 5-го ноября состоялись $35,35\frac{1}{8}$ пенс. и 367,370 сант. Очевидно, что при такомъ стремленіи курсовъ къ пониженію не представлялось уже никакой возможности ни предупредить упадокъ ихъ, ни поддерживать курсъ въ размѣрѣ, близкомъ къ цѣнѣ серебра. Съ пониженіемъ же вексельнаго курса надлежало ожидать сильнѣйшаго востребованія звонкой монеты изъ банка, что повело бы къ скорому истощенію металлическаго фонда кредитныхъ билетовъ. Въ этихъ обстоятельствахъ, правительство признало необходимымъ пріостановить нынѣ же размѣнъ въ государственномъ банкѣ кредитныхъ билетовъ на звонкую монету, впредь до дальнѣйшаго распоряженія. (Бир. Вѣд. N. 394)

Намъ сообщаютъ слѣдующее письмо Елатомскаго уѣзднаго предводителя г. Никифорова къ генералу Муравьеву:

Дворяне Елатомскаго уѣзда, прибывшіе въ городъ по случаю уѣзднаго собранія, пили за здоровье вашего высокопревосходительства и положили благодарить ваше высокопревосходительство за самоотверженіе и принятыя мѣры, для блага ввѣреннаго вамъ края и спокойствія Россіи.

Счастливымъ считаю себя сообщить объ этомъ заявленіи вашему высокопревосходительству. Примите и проч.

М. Н. Муравьевъ отвѣчалъ на это письмо:

„Принимаю съ искреннею признательностью благія пожеланія и лестное для меня заявленіе сочувствія Елатомскихъ дворянъ, выраженныя на письмѣ вашемъ отъ 4-го текущаго сентября, за Н. 508, прошу васъ быть увѣренными, что при исполненіи возложеннаго на меня довѣріемъ ГОСУДАРЯ ИМПЕРАТОРА дѣла умиротворенія здѣшняго края, это сочувствіе моихъ соотечественниковъ составляетъ лучшую для меня награду.

Примите увѣреніе въ совершенномъ почтеніи и преданности.“ (Моск. Вѣд. Н. 244)

Изъ Варшавы пишутъ въ газ. *Голосъ*, отъ 26-го октября (7-го ноября): Въ то время, какъ, въ ожиданіи рѣчи императора Наполеона при открытіи законодательнаго собранія, партіи изъ Галиціи вторглись въ предѣлы Польши и Волыни, *краевые* повстанцы собирались въ Варшавѣ. Коноводы мятежа ожидали 5-е ноября съ особымъ нетерпѣніемъ. При благопріятныхъ извѣстіяхъ изъ Парижа предполагалось немедленно формировать пѣшія банды; въ противномъ случаѣ, до весны намѣрены были поддерживать возстаніе партіями конныхъ жандармовъ-вѣшателей. Всѣ ожидали, что Наполеонъ рѣзко выскажется противъ Россіи, и потому надѣялись на помощь Франціи. Биржевыя дѣла шли плохо: со 2-го по 6-е ноября новаго стиля курсъ на заставные листы, лучшія бумаги въ Царствѣ польскомъ, упалъ съ 13 р. $58\frac{2}{3}$ к. до 13 р. $32\frac{5}{6}$ коп., давали же всего $20\frac{1}{2}$ коп.; слѣдовательно, въ теченіе четырехъ дней владѣльцы листовъ на каждые 15 рублей потеряли до $38\frac{1}{3}$ коп. Это быстрое пониженіе заставныхъ листовъ было зловѣщимъ знакомъ, и *красная* партія приготовлялась къ торжеству. Вечеръ 5-го ноября прошелъ въ лихорадочномъ ожиданіи извѣстій изъ Парижа, но въ городѣ ихъ получили только 6-го ноября. Императорская рѣчь говорила объ общемъ конгрессѣ, для обсужденія не однихъ польскихъ дѣлъ, а всѣхъ вообще политическихъ вопросовъ, тревожащихъ Европу. Поляки сильно повѣсили носы.

(Сѣв. Поч. N 240)

Въ письмѣ изъ Варшавы въ Моск. Вѣдом. пишутъ: Генералу Муравьеву подчиненъ и послѣдній, т.-е. пятый уѣздъ Августовской губерніи—Ломженскій.

Вопреки жонду, контрибуція въ Варшавѣ внесена вся, безъ экзекуціонныхъ мѣръ, за исключеніемъ 60000; въ первые дни поступило отъ 10 до 15,000 руб. сер. въ день; въ послѣдніе же дни до 120,000 и болѣе, такъ что въ кассахъ не было приступу за огромнымъ числомъ плательщиковъ, Многіе ходили съ деньгами по нѣскольку дней сряду и не могли добиться до кассира. Остальная просроченная сумма 60,000 уплачивается теперь.

Приказаніе графа Берга о снятіи траура выслушано покорно, и трауръ начинаетъ быстро исчезать на улицахъ, хотя до срока еще не дошло. Модные магазины разцвѣли лентами и красуются самыми яркими цвѣтами; въ окнахъ нѣтъ уже траура, и охотницы до пестроты являются въ уморительно-смѣшныхъ костюмахъ, обращающихъ на себя общее вниманіе. Я давно писалъ къ вамъ, что приказаніе снять трауръ будетъ принято всѣми къ исполненію немедленно и не потребуетъ никакихъ репрессивныхъ мѣръ, потому что онъ надоѣлъ Полькамъ.

Носятся слухи, что на Варшаву будетъ наложена новая контрибуція, для возобновленія Ратуши и для удержанія мятежниковъ отъ новыхъ поджоговъ.

Въ воскресенье, 20 октября (1-го нояб.) поручикъ Онопріенко открылъ снова революціонную типографію на улицѣ Нецалой, но тамъ она не была въ дѣйствіи, а снесена туда въ торопяхъ, какъ бы послѣ пожара. Захвачены: станокъ, прессы, до 12 пудовъ буквъ, нѣсколько нумеровъ Niepodległości, новая газетка *Да пріидетъ Царствіе Твое*, депеша жонда къ князю Чарторижскому (извѣстная), которыя очевидно печатались въ этой типографіи, и разные плакаты. Виноватые частію арестованы, частію отыскиваются. За симъ, что-то уже рѣшительно не слышно ни о дѣйствіяхъ жонда (кромѣ убійствъ), ни о плакатахъ его. Насильственный заемъ въ 40 милліоновъ, по милости Онопріенки, упалъ.

Мятежническая типографія, открытая 16-го (28-го октября), на улицѣ Ясной, помѣщалась въ квартирѣ акушерки Байль, которая и арестована тогда же.

Человѣкъ, лишившій себя жизни посредствомъ кровопусканія въ ваннахъ Наимскаго, назывался *Пацевичъ*; служилъ частнымъ писцомъ при регентѣ Ясинскомъ. Причина самоубійства неизвѣстна.

Въ Красноставскомъ уѣздѣ, революціонныя власти воспретили помѣщикамъ, подъ смертною казнію, производить винокуреніе: цѣль запрещенія—лишить казну доховобъ. (Моск. Вѣд. N 234)

Новое прошеніе Лангевича.—Въ „Gaz. Narod.“ напечатано: „Бывшій диктаторъ Маріянъ Лангевичъ, подалъ въ австрійское министерство новое прошеніе, въ которомъ, между прочимъ, сказано: „Прусское правительство, увольняя меня, рескриптомъ отъ 17-го сентября, отъ своего подданства, вмѣстѣ съ тѣмъ признало, что я не подлежу наказанію за участіе въ польскомъ возстаніи. Изъ этого же рескрипта видно, что выѣздъ мой въ Швейцарію ни въ чемъ не нарушитъ международныхъ обязательствъ Пруссіи въ отношеніи къ Россіи. По этому я полагаю, что и австрійское правительство, соглашаясь на мой выѣздъ, тоже не нарушитъ международныхъ правъ. Министръ полиціи произнесъ въ засѣданіи палаты депутатовъ слѣдующія слова: „Австрійское правительство не можетъ выдавать инсургентамъ паспорты, потому что не имѣетъ никакихъ ручательствъ, что они не возвратятся на поле битвы. Ищущіе убѣжища должны подчиняться тѣмъ условіямъ, на которыхъ предложено имъ это убѣжище.“ Такое объявленіе г. министра не можетъ относиться ко мнѣ, потому что увольненіе отъ прусскаго подданства позволяетъ мнѣ выѣхать въ Швейцарію.

„Кромѣ того, англійскіе, французскіе, итальянскіе и прусскіе подданные были высылаемы изъ Австріи безъ всякаго ручательства въ невозвращеніи на поле битвы. Очевидно, что австрійское правительство старается препятствовать такому возвращенію только русско-польскихъ подданныхъ. Прусское правительство, соглашаясь на мой выѣздъ въ Швейцарію, объявило, что самое дружественное государство необязано требовать ручательствъ въ томъ, что выѣхавшій въ Швейцарію инсургентъ не возвратится на поле битвы.“

Прошеніе диктатора заключается слѣдующими словами: „Надѣюсь, что высокое министерство позволитъ мнѣ выѣхать въ Швейцарію или выдастъ меня прусскимъ властямъ.“ (Гол. N. 287)

Въ Н. 247 Рус. Инв. напечатано:

Весьма замѣчательна, во многихъ отношеніяхъ, статья, появившаяся въ Saturday Review, еженедѣльномъ англійскомъ обозрѣніи. Статья эта не вѣритъ въ возможность осуществленія конгресса,—не вѣритъ потому, что лишь только европейскія державы займутся опредѣленіемъ программы для своихъ занятій, какъ возникнутъ между ними разногласія, которыхъ ничто, кромѣ войны, не будетъ въ состояніи разрѣшить. Но что же сдѣлается главнымъ яблокомъ раздора, чѣмъ преимущественно вызвана будетъ распря? Saturday Review думаетъ, что польскій вопросъ, представляющійся почти безвыходнымъ затрудненіемъ для Европы, можетъ еще быть улаженъ болѣе или менѣе удовлетворительно,—что вопросы римскій или шлезвигъ-голштинскій не послужатъ также непреодолимымъ препятствіемъ для Европы,—но что существуетъ другой спорный пунктъ, о который сокрушатся всѣ усилія дипломатіи, а именно: занятіе венеціянской области австрійцами. Если бы, разсуждаетъ англійская газета, вѣнскій кабинетъ и рѣшился пожертвовать, въ интересахъ общаго спокойствія, Венеціей, то не иначе, какъ получивъ для себя какое-либо вознагражденіе, но гдѣ искать этого вознагражденія? Нигдѣ иначе, какъ въ турецкихъ областяхъ. Въ послѣднее время распространилось мнѣніе, будто бы возможно удовлетворить Австрію со стороны Польши, но въ такомъ случаѣ пришлосьбы распространить русскіе предѣлы за Дунай,—словомъ, восклицаетъ Saturday Review, лишь только коснуться этого несчастнаго венеціянскаго вопроса, какъ предъ дипломатіею является уже перспектива раздробленія владѣній Оттоманской порты. Изъ всего этого, газета, о которой говоримъ мы, выводитъ заключеніе, что Англія, имѣющая такъ много причинъ дорожить неприкосновенностью турецкой имперіи и сохраненіемъ теперешняго политическаго значенія Австріи, должна противиться всѣми силами конгрессу. „Англичанамъ, — таково послѣднее слово статьи,— до такой степени противна мысль о конгрессѣ, что они не преминутъ воспользоваться первымъ встрѣтившимся случаемъ, дабы отказаться отъ участія въ немъ.“

— Въ „Patrie“ пишутъ, что французское правительство увѣрено въ согласіи Италіи, Россіи и Испаніи на конгрессъ, созываемый императоромъ Наполеономъ.— Тамъ же подтверждается извѣстіе „Крестовой Газеты“, что берлинскій кабинетъ не принялъ еще относительно конгреса никакого рѣшенія.

Въ „Монитерѣ,“ отъ 11 ноября, напечатанъ текстъ собственноручнаго письма императора Наполеона, адресованнаго къ германскимъ государямъ съ приглашеніемъ

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

— W zamiarze nadania mocnéj podstawy obrótowi pieniężnemu, Najwyższym ukazem z dnia 2 kwietnia 1862 roku, zarządzoną została od d. 1 maja tegoż roku wymiana biletów kredytowych na gotowiznę brzęczącą w banku państwa, a zarazem zaciągnięta była pożyczka zagraniczna w wysokości 15 miljonów funtów st., dla zasilenia kapitału wymiany. Od chwili otwarcia téj operacji aż do dnia 1 stycznia 1863 r., to jest w przeciągu piérwszych ośmiu miesięcy, wydano monety brzęczącéj więcéj aniżeli wpłynęło na summę 10,037,000 rub., czyli przecięciowo na miesiąc po 1,250,000 rub. W téj summie objęto wszelkie wydatki gotowizny brzęczącéj, nie tylko do rąk prywatnych, ale też na ręce władz administracji publicznéj, oraz użycie jéj na zaopatrzenie cesarstwa w srebrną monetę zdawkową. Przy zadowalającym biegu operacji wymiany, kurs weksiów podczas tego perjodu podniósł się o $4\frac{1}{2}$%. Od początku roku 1863, inny obrót rzeczy nastał dla tego przedsięwzięcia: w skutek wygórowania spekulacji mającéj źródło w trwożnym biegu spraw politycznych, żądanie monety brzęczącéj (a zwłaszcza złota) poczęło szybko coraz większych nabierać rozmiarów. Wydano monety brzęczącéj więcéj aniżeli jéj wpłynęło: w styczniu na 2,287,000 rub., w lutym na 4,921,000, w marcu na 7,723,000, w kwietniu na 10,213,000, w maju na 10,367,000 w czerwcu na 2,233,000, w lipcu na 6,751,000, a w ciągu trzech pierwszych dni sierpnia 4,405,000 rub. Widząc do tego stopnia wzrastające żądanie złota, bank państwa skorzystał z udzielonego sobie przez ukaz Najwyższy d. 25 kwietnia 1862 r. prawa wymiany biletów kredytowych jużto na złotą półimperjałową, już na srebrną rublową monetę wedle własnego uznania zarządu banku; i na téj zasadzie od d. 6 sierpnia 1863 r. poczęto za bilety kredytowe wydawać srebro zamiast złota. Od tego czasu uszczupliło się żądanie monety brzęczącéj, ale natomiast wzrosły domagania się weksli, co koniecznie z kolei wpłynąć musiało na kurs wekslowy. W zamiarze możliwego podtrzymania wysokości obiegu, bank począł wydawać od siebie na żądanie weksle podług kursu zbliżonego do ceny srebra. Ta operacja z wekslami powinna była z natury rzeczy trzymać się w pewnych granicach, i mogła być korzystnie użytą jedynie jako środek tymczasowy w oczekiwaniu przyjaznych okoliczności do gruntownego wzmocnienia działań wymiany. Tymczasem, z jednéj strony trudności położenia politycznego, z drugiéj wytężony stan interesów pieniężnych w Europie, co sprowadziło na głównych giełdach europejskich przesilenie, które z kolei wywołało podniesienie disconta bankn francuskiego, angielskiego i banków niemieckich celem uprzedzenia gwałtownego odpływu gotowizny brzęczącéj,—wszystko to niemogło się nieodbić w sposób najniepomyślniejszy na giełdzie petersburskiéj. Kursa weksiów, które dnia 29 października notowane były na Londyn po $37\frac{15}{16}$ $\frac{3}{4}$ pensa, a na Paryż po 396 centimów, spadły d. 1 listopada do 35, $35\frac{1}{2}$ pens. i do 367 cent., a d. 5 listopada stały na 35, $35\frac{1}{8}$ pensa i 367, 370 cent. Widoczna, że w obec takiego kierunku kursów ku spadaniu, żadnéj już niebyło możności ani powściągnąć tego upadku, ani też podtrzymywać kursa na wysokości zbliżonéj do ceny srebra. Skoro zaś kurs weksiów spadać począł, należało przewidywać wzrost żądania gotowizny brzęczącéj z banku, a toby doprowadziło do rychłego wyczerpania funduszu metalicznego biletów kredytowych. W takim stanie rzeczy, rząd uznał za niezbędne, od téj chwili, wymianę biletów kredytowych na monetę brzęczącą w banku państwa, zawiesić aż do dalszego rozporządzenia. (Wiad. Giełd.)

Udzielają następujące pismo ełatomskiego powiatowego marszałka szlachty p. Nikiforowa do jenerała Murawjewa.

Dworzanie ełatomskiego powiatu, przybyli do miasta z okazji wyborów powiatowych, pili za zdrowie waszéj excellencji i postanowili dziękować waszéj excellencji za zaparcie się i przedsięwzięte środki dla dobra powierzonego wam kraju i spokojności Rossji.

Za szczęśliwego poczytuję się zakomunikować o tym wie waszéj excellencji. Proszę przyjąć i t. d.“

M. N. Murawjew odpowiedział na to:

„Przyjmując ze szczerą wdzięcznością błogie życzeoia i pochlebną dla mnie odezwę współczucia ełatomskich dworzan, wypowiedzianą w piśmie waszém z 4 bieżącego września N 508, proszę was być pewnymi, że przy wypełnieniu powierzonéj mi przez zaufanie CESARZA JEGO MOSCI sprawy uśmierzenia tutejszego kraju, takie współczucie moich rodaków stanowi najlepszą dla mnie nagrodę.

Proszę przyjąć zapewnienie zupełnego szacunku i przychylności.“ (Mosk. Wiad.)

Z Warszawy piszą do gazety „Głos“ pod d. 26 października (7 listopada). „Wówczas, gdy w oczekiwaniu mowy cesarza Napoleona przy otwarciu izb prawodawczych, partje z Galicji wtargnęły w granice Polski i Wołynia, krajowi powstańcy zbierali się w Warszawie. Przywódcy powstania oczekiwali 5 listopada ze szczególną niecierpliwością. Przy pomyślnych wiadomościach z Paryża zamyślano niezwłocznie formować piesze bandy; w przeciwnym razie zamierzali podtrzymywać powstanie partjami konnych żandarmów wieszających. Wszyscy oczekiwali, iż Napoleon stanowczo wypowie się przeciw Rossji i dla tego liczyli na pomoc Francji. Giełdowe sprawy szły opieszale: od 2-go do 6 listopada nowego stylu kurs na listy zastawne, najlepsze papiery w Królestwie Polskiem spadł z 13 r. $58\frac{2}{4}$ k. na 13 r. $32\frac{5}{6}$ kop., dawano zaś wszystkiego $20\frac{1}{2}$ k., a zatém w przeciągu cztérech dni posiadacze listów na każdych 15 rub. stracili do $38\frac{1}{3}$ kop. Takie bystre spadnięcie listów zastawnych było złą wróżbą, *czerwona* partja gotowała się do tryumfu Wieczor 5 listopada przeszedł w gorączkowem oczekiwaniu wiadomości z Paryża, lecz w mieście otrzymano je ledwie 6 listopada. Mowa cesarska wspominała o ogólnym kongresie europejskim dla rozstrzygnienia niejednych tylko polskich spraw, lecz wszystkich w ogóle politycznych kwestij zatrważających Europę. Polacy mocno spuścili nosa.“ (Pocz. półn.)

W liście z Warszawy do Wiadomości Moskiewskich“ piszą: „Jenerałowi Murawjewowi upodrzędniony został i ostatni, t. j. piąty powiat Augustowskiéj gubernji—Łomżyński.

Wbrew „rządowi“ kontrybucja w Warszawie zapłacona wszystka bez środków egzekucyjnych z wyjątkiem 60,000; w pierwszych dniach wpłynęło od 10 do 15,000 r. sr. na dzień, a w ostatnich dniach do 120,000 i więcéj, tak, iż w kassach niebyło przystępu przy ogromnym natłoku płacących. Wielu chodziło z pieniędzmi po kilka dni i niemogli docisnąć się do kassjera. Pozostała niedopłacona summa 60,000 opłaca się teraz.

Rozkaz hrabiego Berga o zdjęciu żałoby wysłuchany został pokornie i żałoba poczyna szybko niknąć na ulicach, chociaż do terminu jeszcze niedoszło. Magazyny mód zakwitły wstążkami i błyszczą najświetniejszemi kolorami; w oknach niemasz już żałoby i ochotniczki do pstrokacizny ukazują się w najśmieszniejszych kostiumach, które zwacają na się ogólną uwagę. Oddawna już pisałem do was, iż rozkaz zdjęcia żałoby będzie przez wszystkich przyjęty niezwłócznie i niepociągnie za sobą żadnych repressyjnych środków, gdyż to już znudziło Polki.

Krążą pogłoski, że na Warszawę nałożą nową kontrybucję dla odnowienia ratusza i dla wstrzymania buntowników od nowych podpalań.

W niedzielę 20 października (1 listopada) porucznik Onoprjenko odkrył znowu rewolucyjną typografję na ulicy Niecałéj, lecz tam ona niebyła czynną, tylko odniesiona na prędce jakby po pożarze. Schwytano warsztat, prassy, ze 12 pudów liter, kilka numerów „Niepodległości“ nową gazetkę „Przyjdź Królestwo Twoje,“ depeszę „rządu“ do księcia Czartoryskiego (wiadomą), które oczywiście były drukowane w téj typograji, i rozmaite plakaty. Winni po części zostali aresztowani, a częścią odszukują się. Potém coś już zupełnie niesłychać ani o działaniach „rządu“ (prócz zabójstw), ani o jego plakatach. Przymusowa pożyczka 40,000,000, z łaski Onoprjenki upadła.

Typografja powstańcza wykryta 16 (28 października) przy ulicy Jasnéj znajdowała się w mieszkaniu akuszerki Bail, którą też wówczas aresztowano.

Człowiek, który pozbawił siebie życia puszczeniem krwi w wannie Naimskiego nazywał się Pacewicz, służył pisarzem prywatnym u rejenta Jasińskiego. Przyczyna samobójstwa nie wiadoma.

W powiecie krasnostawskim władze rewolucyjne zabroniły obywatelom pod karą śmierci pędzić gorzelnie: celem zakazu jest pozbawienie rządu dochodów.“

Nowa prośba Langiewicza. W „Gazecie narodowéj“ wydrukowano „Były dyktator Marjan Langiewicz podał do ministerjum austrjackiego nową prośbę, w któréj między innemi powiada: „Rząd pruski, uwalniając mię reskryptem z 17 września od swego poddaństwa, zarazem przyznał, iż ja nieulegam karze za udział w polskiém powstaniu. Z tegoż reskryptu widać, iż wyjazd, mój do Szwajcarji w niczém nienaruszy międzynarodowych obowiązków Prus względem Rossji. Przeto ja sądzę, że i austrjacki rząd, zgadzając się na mój wyjazd również nie naruszy międzynarodowych praw. Minister policji wyrzekł na posiedzeniu izby deputowanych następujące słowa: „Rząd austrjacki niemoże wydawać powstańcom paszportów, dla tego, iż niema żadnych rękojmi, że oni nie powrócą na pole bitwy. Szukający schronienia powinni ulegać tym warunkom, na których im dozwolone zostało schronienie.“ Takowe orzeczenie p. ministra nie może stosować się do mnie, dla tego że uwolnienie od pruskiego poddaństwa pozwala mi wyjechać do Szwajcarji.

„Prócz tego, angielscy, francuzcy, włoscy i pruscy poddani byli wysyłani z Austrji bez żadnego zaręczenia niepowracania na pole bitwy. Oczywiście, iż rząd austrjacki stara się przeszkadzać takiemu powrótowi tylko dla rossyjsko-polskich poddanych. Rząd pruski, zezwalając na mój wyjazd do Szwajcarji ogłosił, iż najbardziéj przyjazne mocarstwo niejest obowiązane wymagać rękojmi, na to, iż wyjeżdzający do Szwajcarji powstaniec nie wróci na pole bitwy.“

Prośba dyktatora zamyka się następnemi wyrazami „Mam nadzieję że wysokie ministerjum dozwoli mi wyjechać do Szwajcarji, albo wyda mię władzom pruskim.“ (Głos)

W N. 247 Inw. Ross. wydrukowano:

„Bardzo interessujący z wielu względów artykuł wydrukowany w Saturday Review codziennym przeglądzie angielskim. Artykuł ten nie wierzy w urzeczywistnienie kongresu—nie wierzy dla tego, że skoro tylko mocarstwa europejskie zajmą się oznaczeniem programatu swych prac, natychmiast powstaną między niemi spory, których nic prócz wojny niebędzie mogło rozstrzygnąć. Lecz cóż stanie się głównem jabłkiem niezgody, czém będzie wyłącznie spór wywołany? Saturday Review sądzi, iż kwestja polska, która przedstawia się prawie nierozwikłaną trudnością dla Europy, może być ułatwioną w sposób mniéj więcéj zadawalniający, że kwestje: rzymska lub szlezwigsko-holsztyńska nie będą również nieprzezwyciężoną przeszkodą dla Europy, lecz że istnieje drugi punkt sporny, o który roztrącą się wszystkie usiłowania dyplomacji, a mianowicie, zajęcie Wenecji przez Austrjaków. Jeśliby, powiada gazeta, gabinet wiedeński nawet zdecydował się poświęcić w interesie ogólnego spokoju Wenecję, to chyba nieinaczéj jak otrzymując dla się wynagrodzenie, lecz gdzie szukać tego wynagrodzenia? Nigdzie więcéj, jak w tureckich prowincjach. Ostatniemi czasy rozpowszechniło się mniemanie, iż jakoby można zaspokoić Austrję ze strony Polski, lecz w takim razie przyszłoby rozszerzyć granice Rossji za Dunaj, słowem, dodaje Saturday Review, jak tylko doknąć téj nieszczęsnéj kwestji weneckiéj, natychmiast dla dyplomacji staje perspektywa rozbioru Porty Ottomańskiéj. Ze wszystkiego tego gazeta, o któréj mowa, wyprowadza wniosek, iż Anglja, mająca tak wiele przyczyn obstawać przy nietykalności ottomańskiego cesarstwa, i utrzymaniu dotychczasowego znaczenia Austrji, powinna sprzeciwiać się wszelkiemi siłami kongresowi. „Anglikom, takie jest ostatnie słowo artykułu, do takiego stopnia jest przeciwna myśl o kongresie, iż oni nie omieszkają skorzystać z pierwszéj nadarzonéj zręczności, zrzeczenia się uczęstnictwa w kongresie.“

W „Patrie“ piszą, iż rząd francuzki pewny jest zgodzenia się Włoch, Rossji i Hiszpanji na kongres projektowany przez cesarza Napoleona. Tamże potwierdza się wiadomość „Gazety krzyżowéj“ iż gabinet berliński niepostanowił jeszcze względem kongresu żadnéj decyzji.

W „Monitorze“ z d. 11 listopada wydrukowano tekst własnoręcznego listu cesarza Napoleona adresowanego do niemieckich mocarzy z wezwaniem uczęstniczenia na

принять участіе на конгрессѣ. Оффиціальная газета Французскаго правительства предпослала этому письму слѣдующую замѣтку:

„Императорское правительство считало нужнымъ помедлить обнародованіемъ въ „Мониторѣ“ письма, адресованнаго императоромъ къ европейскимъ государямъ. Но такъ какъ одна франкфуртская газета Europe напечатала письмо, которое адресовано было германскому союзу, то дальнѣйшая отсрочка сдѣлалась безполезна, и мы сообщаемъ этотъ документъ!“

Эта замѣтка, говоритъ le Nord, заставляетъ предполагать, что приглашеніе, присланное во Франкфуртъ, тождественно съ тѣмъ, которое препровождено къ различнымъ государямъ Европы. Разница существуетъ только въ вступительныхъ и заключительныхъ формулахъ. (Приб. къ Рус. Инв. N. 243)

— Говоря о конгрессѣ и о проектѣ освобожденія Польши, органъ лорда Пальмерстона разсуждаетъ такъ: „Поляки не съумѣли самоуправляться во время своей независимости. У нихъ нѣтъ даже естественныхъ границъ. Дайте имъ только независимость и прежнія ихъ границы, и они сейчасъ же составятъ государство рабское и стѣсненное своими сосѣдями. Имъ невозможно имѣть своей независимой политики въ Европѣ и не быть подъ вліяніемъ иностранныхъ державъ. Если мы должны согласиться на конгрессъ, то не слѣдуетъ терять времени на обсужденіе безплодныхъ мечтаній. Участвующіе въ конгрессѣ должны серьезно обсудить предметы переговоровъ, потому что иначе они приведутъ въ еще большую запутанность положеніе дѣлъ въ Европѣ.

(Бирж. Вѣд. Н. 393).

— Morning-Herald не находитъ лучшаго средства выразить смыслъ взаимныхъ между тремя державами отношеній, какъ указать на каррикатуру появившуюся въ послѣднемъ нумерѣ Charivari, гдѣ Англичанинъ, Французъ и Австріецъ изображены идущими по большой дорогѣ, мимо верстоваго столба, на которомъ значится „въ Польшу“, но такъ однакоже, что путешественники не подвигаются впередъ ни на шагъ. Зуавъ и англійскій гренадеръ идутъ, правда, рука объ руку, но къ несчастію первый рвется впередъ, а второй тянетъ назадъ. Тучный Австріецъ повисъ на лѣвой рукѣ зуава и тащитъ его въ сторону.

„Вмѣшательство въ дѣла Польши, такъ заключаетъ англійская консервативная газета, есть величайшій промахъ нашего времени. Для Англіи это источникъ глубокаго униженія, относительно Россіи — это дерзость, въ отношеніи Поляковъ—обольщеніе, которому нѣтъ равнаго по невыразимой жестокости его послѣдствій.“ (Моск. Вѣд. N. 241)

— Объ англійской депешѣ, переданной князю Горчакову, въ „Indépendance Belge“ пишутъ слѣдующее: „Можно утверждать, что Англія не объявила Россіи о нарушеніи трактатовъ 1815 года или о томъ, что Россія лишилась гарантіи этихъ трактатовъ, но только сдѣлалъ простую декларацію, своею политикою въ Польшѣ Россія подвергаетъ себя крайнимъ послѣдствіямъ. Это—актъ вполнѣ платоническій, написанный такъ вѣжливо и прилично, что князю Горчакову оставалось только поблагодарить англійскій кабинетъ и намекнуть ему, что съ этихъ поръ отношенія между Лондономъ и Петербургомъ станутъ дружественнѣе, чѣмъ какими они были во все время переговоровъ.“ (Голосъ N 283)

— Въ „la France“ пишутъ: „Вѣнскій кабинетъ, увѣдомленный о посылкѣ англійской депеши въ Санктпетербургъ, готовъ былъ послать такую же депешу, но, обсудивъ свое положеніе, рѣшился ограничиться поддержкою англійской ноты и дать объ этомъ приказаніе своему послу при русскомъ кабинетѣ, съ тѣмъ, чтобы онъ руководствовался при этомъ нѣкоторыми соображеніями, касающимися особеннаго положенія Австріи.“

(Голосъ Н. 283)

— По словамъ вѣнской „Прессы“, ни императоръ австрійскій, ни король прусскій, ни королева англійская не примутъ личнаго участія въ конгресѣ. Сообщая это извѣстіе, вѣнская „Пресса“ говорила далѣе: „Безъ потрясенія, безъ насильственныхъ переворотовъ нельзя уничтожить порядка, прочно установленнаго, нельзя, по капризу, замѣнять его произведеніями новаго творчества. Конгрессы безъ побѣдителей и побѣжденныхъ, такіе конгрессы, на которыхъ государства, въ полнотѣ своей силы, соглашались бы обсуждать условія своего существованія и своей цѣлости—вещь неслыханная въ исторіи, и всякая попытка достигнуть какого-нибудь результата этимъ путемъ до сихъ поръ оставалась безуспѣшною.“ Выходя изъ этихъ посылокъ, „Пресса“ думаетъ, что ни одинъ изъ европейскихъ кабинетовъ не откажется первый отъ предложенія Наполеона, но каждый найдетъ причину уклониться. Всѣ объявятъ, что въ принципѣ согласны на конгрессъ; но прежде, чѣмъ дать на него свое согласіе, захотятъ узнать въ подробностяхъ, какіе именно вопросы и въ какомъ духѣ будутъ обсуждаемы.

Та же самая вѣнская „Пресса“, въ другой статьѣ, говоритъ, что кабинеты вѣнскій, лондонскій и берлинскій, по взаимномъ соглашеніи, установили слѣдующую точку зрѣнія на конгресъ. Конгресъ можетъ быть принятъ на извѣстныхъ условіяхъ. Вотъ главныя изъ условій: министры великихъ державъ составятъ программу вопросовъ, которые подвергнутся обсужденію на конгрессѣ. Эта программа будетъ заключать въ себѣ въ особенности тѣ дѣла, которыя, въ настоящее время, составляютъ предметъ дипломатическихъ переговоровъ или предметъ споровъ между европейскими державами. На конгрессѣ къ подачѣ голосовъ должны быть допущены только тѣ государства, которыя примутъ участіе въ составленіи программы. Наконецъ, надобно, чтобы были гарантіи въ точномъ исполненіи програмы. Таковы, по мѣнію „Прессы“, будутъ отвѣты Австріи, Англіи и Пруссіи на французское предложеніе.

— Въ совѣтѣ англійскихъ министровъ, происходившемъ 1-го (13-го) ноября, опять обсуждался вопросъ о конгрессѣ; но окончательнаго рѣшенія, по словамъ „Кельнской газеты“, пока еще не послѣдовало. Говорятъ, что въ этомъ засѣданіи гг. Гладстонъ, Мильнеръ-Гибсонъ и сэръ Грей съ особенною живостью говорили въ пользу конгресса. Газета „Times“ выставляетъ въ весьма незавидномъ свѣтѣ роль, которую придется играть Англіи на конгресѣ. Что же касается пригласительнаго письма императора Наполеона, то „Morning-Post“ хвалитъ его, какъ образецъ особеннаго такта и рыцарской вѣжливости, которою всегда отличался императоръ французовъ. Газета Лорда Росселя, „Daily-News“, объявляетъ себя рѣшительно противъ конгресса.

(Голосъ N. 925)

---

kongresie. Urzędowa gazeta rządu francuzkiego wydała o tém następną uwagę:

„Rząd cesarski uznawał potrzebném odroczyć ogłoszenie w „Monitorze“ listu adresowanego przez cesarza do europejskich panujących. Lecz ponieważ jedna gazeta frankfurcka „Europe“ wydrukowała list, adresowany do sejmu niemieckiego, przeto dalsze odroczenie stało się bezużyteczném i my też udzielamy rzeczony dokument!“

Ta uwaga, powiada le Nord, każe się domyślać, iż wezwanie przesłane do Frankfurtu jest jednobrzmienne do rozlicznych panujących Europy. Różnica jest tylko we wstępnych i końcowych formułach. (Inw. ros.)

— Mówiąc o kongresie i o projekcie wyswobodzenia Polski, organ Palmerstona twierdzi następnie: „Polacy nie potrafili rządzić się w czasie swéj niezależności. Oni nie mają nawet granic naturalnych. Dajcie im tylko niezależność i uprzednie ich granice, to oni zaraz staną się państwem służebném i ograniczoném przez swych sąsiadów. Oni niemogą mieć swojéj niezależnéj polityki w Europie i niezostawać pod wpływem obcych mocarstw. Jeśli powinniśmy zgodzić się na kongres, to nienależy tracić czasu na urzeczywistnienie bezowocnych marzeń. Uczęstnicy kongresu powinni poważnie osądzić przedmioty rokowań: gdyż inaczéj doprowadzą oni jeszcze do większego zagmatwania stan rzeczy w Europie.“

(Wiad. Gield.)

—„Morning Herald“ nieznajduje lepszego środka wyrazić ducha zobopólnych między trzema mocarstwami stosunków, jak wskazując na karykaturę znajdującą się w ostatnim numerze Charivari, gdzie anglik, francuz i austrjak wystawieni są idącymi wielką drogą mimo słupa wiorstowego, na którym napisano „do Polski“ lecz tak jednakże, iż podróżni ani o jeden krok nie posuwają się naprzód. Zuaw i grenadjer angielski idą wprawdzie ręka w rękę, lecz na nieszczęście piérwszy ciągnie naprzód a drugi ciągnie wstecz. Opasły austrjak zawisł na lewéj ręce zuawa i ciągnie go na stronę.

Interwencja w sprawy Polski, takim sposobem zamyka angielska gazeta konserwatywna, jest największą omyłką naszego wieku. Dla Anglji jest to źrzódło wielkiego poniżenia względem Rossji, jest to zuchwalstwo w stosunku do Polaków, złudzenie, które niema sobie równego z powodu niewysłowionego okrucieństwa jego skutków.“ (Mosk. Wiad.)

—O depeszy angielskiéj, zakomunikowanéj księciu Gorczakowowi, w Indépendance Belge piszą co następuje: „Można twierdzić, iż Anglja nie oznajmiła Rossji o złamaniu traktatów 1815 roku, lub o tém, iż Rossja pozbawiła się gwarancji tych traktatów, lecz tylko uczyniła prostą deklarację, iż przez swą politykę w Polsce, Rossja poddaje się ostatecznym następstwom. Jest to akt zupełnie platoniczny, napisany tak grzecznie i przyzwoicie, że księciu Gorczakowowi zostawało tylko podziękować gabinetowi angielskiemu i przypomnieć mu, że odtąd stosunki między Londynem i Petersburgiem staną się przyjaźniejszemi, niż były w czasie debatów.“ (Głos.)

— W „La France“ piszą: „Wiedeński gabinet, zawiadomiony o posłaniu angielskiéj depeszy do Petersburga, gotów był posłać takąż depeszę, lecz osądziwszy swe położenie, postanowił poprzestać na podtrzymaniu noty angielskiéj i dać o tém rozkaz swemu posłowi przy rossyjskim gabinecie, z tém, aby ten przewodniczył się przy tém niektóremi uwagami, dotyczącemi szczególnego położenia Austrji.“ (Głos.)

—Podług zapewnienia wiedeńskiéj „Presse“ ani cesarz austrjacki, ani król pruski, ani królowa angielska nie wezmą osobistego udziału w kongresie. Podając tę wiadomość, wiedeńska „Presse“ powiada: „Bez wstrząśnień, bez gwałtownych przewrótów niepodobna znieść porządku statecznie utrwalonego, niemożna według kaprysu zamieniać go na dzieła nowego utworu. Kongresy bez zwycięzców i zwyciężonych, takie kongresy, na których państwa w zupełności swéj siły zgodziłyby się rozstrzygać warunki swego istnienia i swéj całości, to rzecz niesłychana w dziejach, i wszelka próba osięgnąć takowy rezultat na téj drodze dotychczas zostawała bezskuteczną“ Wychodząc z tego założenia, „Presse“ sądzi, że żaden z gabinetów europejskich nie da odmowy pierwszy propozycjom Napoleona, lecz każdy znajdzie przyczynę uchylenia się. Wszyscy ogłoszą, że w zasadzie zgadzają się, na kongres; lecz wprzódy nim dadzą swe zgodzenie się zechcą dowiedzieć się szczegółowo jakie mianowicie kwestje i w jakim duchu będą rozstrzygane.

Taż sama gazeta w innym artykule powiada, że gabinety wiedeński, londyński i berliński po zobopólném zgodzeniu się ustanowiły następny punkt zapatrywania się na kongres. Kongres może być przyjęty na pewnych warunkach. Oto główniejsze z nich: ministrowie wielkich mocarstw ułożą program kwestji, które będą rozstrzygane na kongresie. Ten program będzie zawierać w sobie szczególnie te sprawy, które obecnie stanowią przedmiot dyplomatycznych rokowań albo też przedmiot sporów pomiędzy dworami europejskiemi. Na kongresie do głosowania powinny być dopuszczone tylko te państwa, które wezmą udział w ułożeniu programu. Nakoniec należy, aby były dane rękojmie za ściśle wypełnienie programu. Takie według zdania „Presse“ będą odpowiedzi Austrji, Anglji i Prus na propozycje francuskie.

— W radzie angielskich ministrów odbytéj 1 (13) listopada znowu podniesiono kwestję kongresu; lecz ostateczna decyzja podług „Gazety kolońskiéj“ dotąd jeszcze nienastąpiła. Mówią, że na tém posiedzeniu pp. Gladstone, Milner Gibsohn i sir Grey ze szczególném ożywieniem mówili za kongresem. Gazeta „Times“ wystawia w bardzo nie zazdrośném świetle rolę, jakąby odegrać miała Anglja na kongresie. Co się zaś dotycze listu wzywającego cesarza Napoleona, to „Morning Post“ pochwala takowy, jako wzór szczególnego taktu i rycerskiéj grzeczności, jaką zawsze odznaczał się cesarz Francuzów. Gazeta lorda Russell „Daily News“ wypowiada się stanowczo przeciw kongresowi. (Głos.)

Bob-Rock.

przez

KAROLA SEELSFIELDA.

(Dalszy ciąg, ob. N. 128)

Mylisz się, kochany panie, sądząc, że dzielni bochaterowie, którzy wygrali bitwę pod Hastings, lub ci, którzy wymogli od Jana bez ziemi znakomitą Magna Charta, byli rycersko szlachetni dżentelmeni. Rozpędź chmury i kadzidła, którémi przez siedm stuleci poeci i poetyzujący historycy otoczyli waszych bohaterów, a znajdziesz pan, że to byli tacyż awanturnicy, rozbójnicy, krwi chciwi, jak....

Odwróciłem się z nieukontentowaniem i oburzony tą mową rzekłem do siebie:

—Otoż nasze przekleństwo amerykańskie! Wszystko do czego tylko dotkniemy się, zniżamy do wyobraźni naszéj i mierzymy naszym grubym plebejuszowskim łokciem.

Byłem oburzony i dla tego wyrzekłem to głośniéj niż chciałem. Alkald jednak nie odpowiadał czas jakiś. Rozpędzał dym, którym się otoczył, pomilczał chwil kilka i w końcu rzekł:

— Czy tak? A więc wszystko, do czego tylko dotkniemy się, mierzymy naszym grubym plebejuszowskim łokciem? Nie widzisz tu pan poezji; tu tylko proza, nieprawdaż? Chcielibyście, żebyśmy padali na kolana przed starożytnemi Normandami, jak przed półbożkami, jak przed niepojętemi bohaterami bajecznych czasów? Chcecie, żebyśmy ich opiewali? Hm! Zostawujemy to waszym new-yorkskim, londyńskim i paryzkim belletrystom, my zaś będziemy im dostarczać przedmioty do opiewania; pokażemy poezję faktyczną. Pokażemy! pokażemy! Wykonamy to, co wykonali Normandowie, wykonamy, ręczę panu; chociaż nie tak jak oni, ale zawsze cóś w tym rodzaju. I my czujemy w krwi naszéj nic mniéj męztwa, odwagi i siły, jaką mogli niegdyś czuć Normandowie. Po upływie kilkuset lat, kiedy Texas będzie potężnem państwem, zobaczycie może promieniejącą nad głowami naszemi takąż samą aureolę.

Nie patrzałem na alkalda i nie wiedziałem co mam myśleć. Czy na serjo tak mówi, czy go tylko do takiego stopnia rozognił poncz ananasowy? Śmiały ten polot myśli nie zawstydziłby najzapaleńszego Kentukjanina.

— Zobaczycie!—mówił daléj—jeżeli Normandowie odparli pod Hastingsem gruboskórych Anglo-Sasów, mamy zamiar zrobić to samo z cieńko-głowemi Meksykanami, chociaż na każdego z nas jest ich tysiąc. Ma się rozumieć, że z samego początku czyny nasze wcale nie będą poetyczne, przeciwnie prędzéj prozaiczne. Wasi torysowie, ręczę pana, nie omieszkają opisać nas po swojemu; będziemy w ich oczach rozbojnikami, złodziejami, zbiegłemi awanturnikami i Bóg wie czém jeszcze; lecz będziemy pocieszać siebie myślą, że i Normandowie w owe czasy nie mniéj cierpieli, że i ich łajano i przeklinano, kiedy jako rozbójnicy morscy napadli na Normandję a potém na Anglję. W późniejszym czasie, kiedy już byli panami obu państw, kadzidło i światło otoczyło ich głowy; wówczas to, mieli środki płacić poetom i poetyzującym historykom, którzy głosili, że wielkie ich dzieła są skutkiem natchnienia boskiego.

Nie umiałem na to odpowiedzieć, milczałem więc.

— Ależ panie, pan się gniewasz. Nie warto. Nie będzie można daléj rozmawiać. Na łąkach— mówił poważnie— zupełnie inaczéj patrzy się na rzeczy, aniżeli w waszych miastach. Miasta wasze zbudowały ręce ludzkie; łąkę zaś stworzył Bóg i ożywił swem czystem tchnieniem. To czyste tchnienie rozjaśnia wzrok przyćmiony miejskiemi wyziewami. Dziwnem jest to przywidzenie, kiedy widocznie nikną zepsute zaraźliwe wyziewy i do głębi widzimy prawdę. Widzimy, jak się roporządza wielki Stwórca, widzimy jak dla stworzenia najpiękniejszych istot, służą najstraszniejsze żywioły, najnamiętniejsi ludzie, uosobione szatany nawet, którzy dokazywali jak gdyby teraz tylko co wyszli z piekła!

Spójrzałem na niego i pomyślałem: do czego to wszystko zmierza?

— Tak, uosobione szatany, i dokazywali jak gdyby tylko co wyszli z piekieł.

— O kim mówisz, kochany sędzio?

— O kim? o kim? A o kimże mam mówić kiedy nie o Normandach?

Nareszcie już mię to znudziło. Nieprzezwyciężona chęć mówienia o Normandach dochodziła do monomanji.

— Nie bardzo musisz pan lubić Normandów?— rzekłem, wstrząsając głową. Cóż u licha zrobili panu?

— Nic kochany panie! Nic mnie nie zrobili oprócz dobrego. Jeżeli byli uosobieniem szatanów dla Francuzów i Anglo-Sasów, to dla nas są to slawni, potężni bohaterowie. Gdyby nie było Normandów, nie byłoby Wielkiéj Brytanji, Stanów Zjednoczonych, nie byłoby Wirgjnji. Świat cały sądzę, byłby tylko zebraniem dobrych kramarzy.

— Dobrze! Dla czegoż więc, kochany sędzio, napadasz wiecznie na tych Normandów, jak gdyby w rzeczy saméj byli wyrzutkami społeczeństwa? Mnie zdaje się, że przeciwnie, mamy pełne prawo pysznić się Normandami.

— I mnie się tak zdaje. Lecz chcąc mieć pojęcie o przedmiocie, sądzę, że trzeba patrzeć nań nie z dobréj tylko strony. Pamiętać trzeba, że i taki Bob-Rork może być użytecznm społeczności.

Wymawiając imię Bob, sędzia zrobił taki nacisk, żem się wstrząsł mimo woli.

— Bob-Rocki?—zawołałem.

— Tak, Bob-Rocki—powtórzył alkald.

— Bob-Rocki?— zawołałem znowu. Dla czego Bob? Czego pan chcesz z tym Bob-Rockiem.

— Czego chcę z Bob-Rockiem?—rzekł biorąc cygaro.—Tego czego chcieli Plantageneci i Kapeci od ludzi tego rodzaju.

— Ależ sędzia nie jesteś ani Plantagenetem, ani Kapetem.

— Nie jestem gorszym od nich. Nie gorszym od najlepszego z nich—rzekł, zapalając najspokojniéj cygaro. Zupełnie nie gorszy, i na włos nie ustąpię. Nie gorsi jesteśmy od nich i mamy takież same prawo robić z sobą co się nam podoba, jak Plantageneci lub Kapeci, i tak mało zależymy od kogokolwiek bądź, jak i oni. Jesteśmy, kochany panie, obywatelami amerykańskimi. Niepodlegamy nikomu, Bogu tylko i prawu!

— Prawu, masz pan słuszność. Lecz czyż nam prawo pozwala...

— Odebrać Texas od Meksykanów chcesz pan powiedzieć?— rzekł z uśmiechem.

Pozwala o tyle, o ile prawo pozwoliło Wilhelmowi zdobywcy odebrać Anglję od Anglo-Sasów a nawet i więcéj. Jeżeli ludzie tacy jak Bob mają być w takich razach użyteczni, to nie pojmuję dla czego...

I alkald mówił to wszystko obojętnie i z niepojętą krwią zimną! Sposób wyrażenia się jego przeszedł wszystko com dotąd w tym rodzaju słyszał.

— Niewiem jednakże pułkowniku— co ci się tak dziwnem wydało—przerwał półkownik Buntley.—Co do mnie, znajduję, że alkald mówił tak, jak ma prawo mówić obywatel Stanów Zjednoczonych.

— Zapewne — odparł śmiejąc się Elie,—wyrażał się jednak dość dziwnie. Zaraz poznać można, że żyje na nowéj texaskiéj ziemi.

— Przyjaciel szerokiéj swobody, wróg wszelkiéj opieki—powiedział ktoś, śmiejąc się.

— To prawda— rzekł Elie.

— Święta prawda—potwierdził jenerał.—Powiedz mi, kochany półkowniku Morse, czy to nie ten sam alkald, który tak śmiało stanął przeciwko jenerałowi Cossa i półkownika Mecsia? Który doprowadził do wybuchu ogólne zamieszki w Texasie?

— Właśnie to ten sam— odparł Morse.

— Domyślałem się tego. Potężny charakter! choć trochę dziwak.

— Mówisz pan, że trochę? —niecierpliwie zawołał półkownik Crucer.

—Trochę jenerale? powiedz pan lepiéj, że to warjat, buntownik, wróg porządku! Warto byłoby osadzić go w domu poprawy, lub u warjatów.

— Pan tak sądzisz?—zapytał go z ironją półkownik texaski.— W takim razie żałuję mocno, żem się tak nieostróżnie dotknął drażliwéj struny pańskiéj, a może nawet obraziłem...

— Posłuchajmy lepiéj, co alkald daléj mówi— rzekł półkownik Elie.

— Ale czy zrobisz nam tę przyjemność półkowniku?— zapytał jenerał.

— Chętnie— odparł Morse.

IX.

Alkald siedział czas jakiś milczący. Nagle utkwił we mnie wzrok badawczy.

—Pan jesteś prawnikiem, nieprawdaż?

Na to niespodziane zapytanie, zmieszałem się.

— Z czego pan to wnioskujesz?— zapytałem w końcu.

— Wszak pan chcesz, ażeby Bob był powieszony. To się najzupełniéj zgadza z prawem i widzę, żeś pan zwolennik prawności. Prawo przebija się w każdem zdaniu pańskiem. Pan sądzisz, że zadośćuczynienie jest koniecznie potrzebne, że to naturalne następstwo, chociaż mówiąc prawdę, niespodziewałem się, ażebyś właśnie pan stanął jako oskarżyciel Boba. Mówiąc to, odpędzał z pewną niecierpliwością otaczające go kłęby dymu.

Milczałem. Czułem, że mię do żywego dotknął.

— Nie mogłem oskarżać Boba, jakkolwiek ciężkie było jego przestępstwo.

— Ale wcale pana o to nie obwiniam,— mówił najspokojniéj— to wina natury naszéj, to się zrosło z naturą naszą, albo raczéj wcieliło się w duchową formę, którą odbiła na nas społeczność. Forma ta przebija się we wszystkiem. A przytém przybyłeś pan ze Stanów, gdzie życie ludzkie nie bardzo jest cenione. Ale tu na łąkach naszych dzieje się inaczéj. Tutaj życie ludzkie w dwójnasób droższe niż u was w Stanach, a dwadzieścia razy droższe, niż w staréj Anglji, gdzie go zupełnie nie cenią, gdzie wieszają biedaka za skradzionę owcę. U nas mógłby człek ukraść całą trzodę i za to wyćwiczono by go tylko.

Zamilkł na chwilę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ПОДПИСКА НА 1864 ГОДЪ

ВИЛЕНСКIЙ ВѢСТНИКЪ

будетъ издаваться и въ будущемъ 1864 году по той же программѣ, въ томъ же объемѣ и составѣ, какъ издавался доселѣ, три раза въ недѣлю, по вторникамъ, четвергамъ и субботамъ.

ВЪ ОФФИЦIАЛЬНОМЪ ОТДѢЛѢ будутъ помѣщаемы всѣ распоряженiя начальства, имѣющiя непосредственное и обязательное отношенiе къ губ. Виленской, Гродненской, Минской, Ковенской, Могилевской и Витебской.

ПОДПИСНАЯ ЦѢНА:

На годъ: въ Вильнѣ 10 р. съ пересылкою во всѣ города 12 р.
На полгода: — 5 — — — 6 р.
На три мѣсяца 3 руб. съ пересылкою во всѣ города 3 р. 50
На одинъ мѣсяцъ въ Вильнѣ . . . . 1 р.

ПОДПИСКА ПРИНИМАЕТСЯ:

ВЪ ВИЛЬНѢ: въ Редакцiи Газеты и въ газетной экспедицiи.
ВЪ С.-ПЕТЕРБУРГѢ: у М. Вольфа и въ Перворазрядной конторѣ П. В. Васильева, на углу Невскаго и большой Садовой возлѣ Пассажа, домъ Кусова.
ВЪ МОСКВѢ: у г. Черенина, на Никольской улицѣ домъ Графа Шереметьева.
ВЪ ВАРШАВѢ: въ книжномъ магазинѣ Цельса Левицкаго и въ Почтамтѣ.
ВЪ КIЕВѢ: въ книжномъ магазинѣ Идзиковскаго.
ВЪ МИНСКѢ у г. Прокоповича.
ВЪ КОВНО у г. Емиля Мронговiюса.
ВЪ ЖИТОМИРѢ въ книжномъ магазинѣ Будкевича.
Въ КАМЕНЕЦЪ-ПОДОЛЬСКѢ, въ книжномъ магазинѣ Калленбаха.
За границею подписываться можно въ почтамтахъ Берлинскомъ и Тильзитскомъ, гдѣ и сообщаются условiя заграничной подписки.

Гг. Подписчики, желающiе получать газету съ первыхъ N N., благоволятъ обращаться съ требованiями заблаговременно, имѣя въ виду, что въ настоящее время, денежныя корреспонденцiи, особенно изъ отдаленныхъ губернiй, получаются, какъ это уже неоднократно нами испытано, едва черезъ нѣсколько недѣль.

Еще разъ повторяемъ покорнѣйшую просьбу о высылкѣ слѣдуемыхъ денегъ за Вѣстникъ, посылаемый доселѣ въ долгъ.

А. КИРКОРЪ.

Prenumerata na rok 1864.

KURJER WILEŃSKI

będzie wychodzić i nadal według tegoż programmatu, w tym samym składzie, formacie i objętości, jak dotąd, trzy razy na tydzień, we wtorki, czwartki i soboty.

DZIAŁ URZĘDOWY zawierać będzie wszelkie rozporządzenia władz wyższych, mające bezpośredni obowiązujący stosunek do gubernji Wileńskiéj, Grodzieńskiéj, Mińskiéj, Kowieńskiéj, Mohylewskiéj i Witebskiéj.

CENA PRENUMERATY:

Na rok w Wilnie rs. 10 z przesyłką rs. 12.
Na półroku — — 5 — — 6.
Na kwartał . . . rs. 3 z przesyłką rs. 3 kop. 50.
Na miesiąc w Wilnie — 1

PRENUMERATA PRZYJMUJE SIĘ:

W Wilnie: w Kantorze Redakcji i w ekspedycji gazet.
W St.-PETERSBURGU; u M. Wolfa, i w pierwszorzędnym Kantorze P. W. Wasiljewa, na rogu Newskiego prospektu i Wielkiéj sadowéj, obok Passażu, w domie Kusowa.
W MOSKWIE: u księgarza Czerenina, przy ulicy Nikolskiéj, w d. hr. Szeremietjewa.
W WARSZAWIE: W księgarni Celsa Lewickiego i w Pocztamcie.
W KIJOWIE: w księgarni Idzikowskiego.
W MIŃSKU: u p. Prokopowicza.
W KOWNIE: u p. Emila Mrongowiusa.
W ŻYTOMIERZU: w księgarni Budkiewicza.
W KAMIEŃCU-PODOLSKIM: w księgarni Kallenbacha.
Za granicą prenumerować można w pocztamtach berlińskim i tylżyckim, gdzie też o cenie zagranicznéj informacja się udziela.

Pp. Prenumeratorowie życzący niedoznać zwłoki w odbieraniu NN. pisma, upraszają się o wczesne zgłoszenie się do Redakcji, mając na względzie, że obecnie przesyłki pieniężne, szczególnie z oddalonych gubernij, dochodzą zaledwie w kilka tygodni, jak już tego mieliśmy niejednokrotne dowody.

Jeszcze raz ponawiamy prośbę o nadesłanie pieniędzy należnych za Kurjera posyłanego dotąd na kredyt.

A. H. KIRKOR.

Wiadomości Zagraniczne.

Wilno, 11 listopada.

POGLĄD OGÓLNY.

W obec świeżej, tak niespodzianéj śmierci Fryderyka VII króla duńskiego, zmarłego w niedzielę 15 listopada o godzinie pół do czwartéj po południu w zamku Glucksburg, wszystkie, ważniejsze nawet zdarzenia w Europie, ustąpić na chwilę muszą przed następstwami, jakie ten zgon wywołał.

Fryderyk VII (Karol-Chrystjan), urodził się dnia 6 października 1808, żył więc lat 55, miesiąc jeden i dni dziesięć. Odziedziczył był po ojcu swoim Chrystjanie VII, dnia 20 stycznia 1848 roku, tron duński, oraz księstw Szlezwigu, Holsztynu i Lauenburga. Zaślubił był dnia 1 listopada 1828 r. Wilhelminę-Marję, córkę nieżyjącego już wówczas króla duńskiego Fryderyka VI, z którą rozwiódł się we wrześniu 1837. Powtórne małżeństwo zawarł był dnia 10 czerwca 1841, z Karoliną-Szarlottą-Marjanną, córką Jerzego, wielkiego-książęcia meklemburgsko-strelickiego, lecz i z tą rozwiodłszy się dnia 30 września 1846, ożenił się morganatycznie, dnia 7 sierpnia 1850 z Ludwiką-Krystyną, urodzoną 21 kwietnia 1815, trzydziesto-pięcio-letnią Francuzką, podniesioną przez siebie do godności hrabiny Danner. Te potrójne małżeństwa były bezpotomne.

Tron duński należy do najdawniejszych w Europie; dziedziczyli go królowie wywodzący początek od Skiolda, którego w pomroce zamierzchłéj przeszłości, zgodzono się uważać za pierwszego rodzimego władcę Danji; ale po wygaśnieniu jego domu, Duńczycy powołali na tron w r. 1448 pod imieniem Chrystjana I., hrabię na Oldenburgu. Tym sposobem Chrystjan Oldenburgski stał się praojcem panującego aż dotąd w Danji domu i połączył z nią księstwa szlezwigskie i holsztyńskie.

Wszakże to połączenie nie było zupełne, ale raczéj tylko osobiste. Już syn Chrystjana I, Jan podzielił się z bratem swoim Fryderykiem księstwami szlezwigskiem i holsztyńskiém, a za panowania Fryderyka III, w roku 1460 ustanowiono różnicę spadkobierstwa w ten sposób, że w Danji następcy pokrewni i powinowaci (agnati et cognati) Fryderyka III, dziedziczyć po nim tron duński mieli, w Szlezwigu zaś i Holsztynie, tylko następcom pokrewnym Chrystjana I służyło to prawo.

Związek między Danją a księstwami miał ustać po zgonie ostatniego potomka męzkiego Fryderyka III. Owóż zmarły przed dziewięciu dniami król Fryderyk VII, był ostatnim potomkiem męzkim Fryderyka III. Księstwa szlezwigskie i holsztyńskie, powinnyby spaść na dzielnicę augustenburgską, Danja zaś na siostrę ojca króla Fryderyka VII, landgrafowę heską Szarlottę. W obawie atoli powikłań, bezpotomny król Fryderyk VII sam wezwał Anglję, Francję, Rossję, Prusy, Austrję i Szwecję, do ustalenia spadkobierstwa monarchji duńskiéj, na przypadek bezdzietnego swojego zejścia. Pełnomocnicy wyżéj wymienionych mocarstw postanowili dnia 31 lipca 1852 roku: że książe Chrystjan, syn Ludwiki-Augusty, córki Chrystjana VII króla duńskiego odziedziczy koronę, razem z połączonemi z nią księstwami.

Król Fryderyk VII zozstawił nierozstrzygniętą zatargę co do księstw holsztyńskiego, lauenburgskiego i szlezwigskiego ze Związkiem niemieckim. Przystępniejszy wymaganiom tego Związku, co do dwóch pierwszych krajów, księstwo szlezwigskie poczytywał za część składową korony duńskiéj i tym końcem kazał wnieść na sejm kopenhagski projekt wspólnéj konstytucji dla Danji i Szlezwigu, których nierozdzielne zlanie zapowiedział już był dekretem 30 września przeszłego roku. Sejm frankfurcki uroczyście obżałował rzeczony dekret; najżyczliwsza Danji Anglja, podobnież krok ten surowo zganiła i lord Russell doradzał jego cofnienie. Sejm związkowy postanowił w przeszłym miesiącu, nawet użyciem siły zbrojnéj zmusić króla duńskiego do szanowania narodowości niemieckiéj w Szlezwigu i zgodniejszych z prawami Związku rządów w Holsztynie i Lauenburgu. Fryderyk VII nie przychylił się do rad Anglji, nie uląkł się gróźb sejmu niemieckiego, popieranych przez Austrję i Prusy, ale usilnie nalegał na przyjęcie przez sejm kopenhagski wniesionéj z rozkazu swojego wspólnéj konstytucji dla Danji i Szlezwigu. Prezes gabinetu duńskiego, minister spraw zagranicznych Hall, zapowiedział dnia 13 listopada przed samém głosowaniem, że jeśli sejm odrzuci projekt konstytucji, ministrowie złożą swe urzędy. Sejm niechciał zasmucać chorego już wówczas króla, odmową zagłosowania, którego tak gorąco pragnął, i dnia 13 listopada na wieczornem posiedzeniu, większością 41 przeciw 16 głosom, ustawę zasadniczą zatwierdził. Naród duński tę uchwałę z uniesieniem przyjął; nie mogła ona rozradować już ostatnich chwil życia Fryderyka VII, bo od rana dnia 14 listopada pogorszył się stan jego, siły ciągle upadały, przytomność umysłu niemal zupełnie go odstąpiła, a nazajutrz, jakeśmy już powiedzieli, o godz. pół do 4 po południu, dusza jego stanęła przed Bogiem.

W poniedziałek dnia 16 listopada, z wysokości krużganku królewskiego zamku Christjansborg, ogłoszono panowanie nowego króla Chrystjana IX. Po okazaniu się jego ludowi, grzmiącemi okrzykami powitano wspólną konstytucję dla Danji i Szlezwigu, oraz wynurzono zadowolenie z całego postępowania ministrów. Król Chrystjan IX w wydanéj do narodu odezwie, wyraził niezłomne postanowienie utrzymania w nietykalności konstytucji i praw królestwa, przyrzekł jednostajny wymiar sprawiedliwości i łaski dla wszystkich bez różnicy poddanych i zapowiedział, że teraźniejszych ministrów i urzędników utrzymuje na posadach; prezesowi zaś rady, Hall, rozkazał odczytać poselstwo swoje do sejmu, a marszałkowi sejmowemu przysięgę przez siebie podpisaną i wykonaną narodowi.

Gdy to się dzieje w Danji, książę Ernest sasko-koburgski rozumiał, że nadeszła chwila położenia końca sporom o księstwa niemieckie i że teraz najwłaściwiéj możnaby je oddzielić od duńskiego królestwa. We dwa dni więc po śmierci Eryderyka VII, przyznał prawym panującym, książęcia Fryderyka szlezwigsko-holsztyńsko-lauenburgsko na Augustenburgu, urodzonego 6-go lipca 1829, zaślubionego 11 września 1856 z księżniczką Adelaidą, córka książęcia Ernesta Hohenlohe (Langenburg), dziedziczką majętności Dolzig w Luzacji pruskiéj. Książę Ernest doradza sejmowi związkowemu przyjąć orędownictwo praw książęcia Fryderyka i poprzeć je wszelkiemi zależącemi od siebie środkami.

Książę Fryderyk na Augustenburgu, nie wahał się ani chwili przybrać nazwy panującego nad Szlezwigiem, Holsztynem i Lauenburgiem; jakoż nazajutrz po śmierci królewskiéj, to jest dnia 16 listopada podpisał w Dolzig patent, oznajmujący, że obejmuje rządy księstw wyżéj wymienionych.

W odezwie do ludu mówi, że jakkolwiek panowanie duńskie było uciążliwe, opierało się jednak na niezaprzeczoném prawie, gdyż król duński był razem książęciem tych nadelbiańskich krajów. Ale od téj chwili rządy duńskie ustają, Na mnie spada obowiązek dopomnienia się u rządów związkowych o opiekę nad mojemi i waszemi narodowemi prawami.

Książę na Augustenburgu przybył dnia 18 listopada z rana do Berlina i natychmiast miał rozmowę z panem von Bismarck, zapewne w przedmiocie poszukiwanego spadkobierstwa. Według depeszy nadesłanéj z Frankfurtu w tymże dniu 18 listopada, rząd badeński pozwolił posłowi swojemu na sejmie niemieckim przedstawiać osobę książęcia Fryderyka i działać w sprawach holsztyńskich. Rządy sasko-wejmarski i sasko-meiningeński podobnież uznały nowego książęcia.

Tak więc zatarga duńsko-niemiecka wchodzi zupełnie w nową przejawę i oczekuje rozstrzygnienia sejmu związkowego.

W Prusiech, po mowie królewskiéj, obie izby sejmowe natychmiast rozpoczęły obrady.

Izba panów zagłosowała, znakomitą większością adres, który czytelnicy Kurjera w numerze czwartkowym znajdą.

Pierwsze zgromadzenie państwa bezwarunkowo pochwala wewnętrzną i zagraniczną politykę rządu i przyrzeka królowi najszczersze współpracownictwo w doprowadzeniu do skutku objawionych zamiarów.

Izba poselska przystąpiła w przeszły czwartek, dnia 19 listopada, do roztrząśnienia dekretu 1 czerwca o dziennikarstwie. Sprawozdawcy tego przedmiotu posłowie Simson i Gneist radzili uchylić moc obowiązującą dekretu 1-go czerwca, co też izba przyjęła. Główny atoli przedmiot, prawo o reorganizacji wojska, tudzież rozbiór prawideł upoważniających rząd do poboru podatków i rozchodowania skarbu na potrzeby krajowe, będzie probierczym kamieniem dla gabinetu pana von Bismarck. W Belgji i Hiszpanji parlamenta zostały pootwierane osobiście przez króla Leopolda i królowę Izabellę; o treści obrad tych obu krajów powiemy na właściwem miejscu; we Francji rozdana już została senatowi i ciału prawodawczemu tak zwana Żółta księga, z której Dziennik francuzki petersburski udzielił znaczne wyciągi. Oczekiwane jest wkrótce zagajenie parlamentów angielskiego i włoskiego, a mowy tronowe uzupełnią obraz obecnego politycznego stanu Europy, który postaramy się co najprędzéj przedstawić naszym czytelnikom, z tych właśnie dokumentów, wolnych od wszelkiego skażenia, i od wszelkiéj namiętności.

Austrja.

Wiedeń, 29 października. Czytamy w liście pisanym do Gazety krzyżowéj:

„Zabójstwo sędziego Kuczyńskiego dowodzi, że obecne położenie w Galicji nadal utrzymać się nie może. Rząd będzie zmuszony użyć środków nadzwyczajnych, dla przytłumienia tu ogniska powstańczego.

„Hrabia Mensdorf-Pouilly chce złożyć swój urząd. Należy zauważać, że wnet po jego powrócie do Lwowa, Polacy napełnili jego salony, chociaż nikomu nietajno, że hrabia jeździł do Wiednia dla otrzymania od rządu surowszych niż dotąd przepisów. Ale właściciele ziemscy w Galicji są dziś blizkimi rozpaczy; wiadomo jakich trudności doznawali zawsze z włościanami, dziś ci ostatni znaleźli jeszcze jeden środek uchylania się od powinności względem dziedziców, a to przez łączenie się z powstaniem. Dodajmy zalecenie rzekomego rządu narodowego, który nakazał wnieść wszystkim właścicielom po 60% całości podatku opłacanego przez nich Austrji i nie cierpi najmniejszéj odmowy.

„Tenże rząd, wysyła prócz tego zaciężnych swoich do dóbr właścicieli ziemskich, z rozkazem żywienia ich i opatrywania we wszystkie potrzeby.

„Wnet, po wprawieniu ich w obróty wojskowe przesyła ich za granicę bez wielkich trudności. Właściciele skrycie narzekają na ten ucisk, ale płacą, chociaż widzą, że wkrótce uderzy dla nich godzina zupełnéj nędzy. Na pograniczu rossyjskiém ta bieda jest jeszcze najnieznośniejsza, Austrjacy zdają się nic niewidzieć. Hr. Rechberg obojętny na wszystko, marzy o reformie niemieckiéj i pracuje nad deklaracją o sześciu punktach dla zbudowania mocarstw zachodnich.“

Wiedeń, 30 października. Dziennik Poczta wieczorna pisze:

Dowiadujemy się, że cesarz Franciszek Józef przeznaczył dla wdowy sędziego Kuczyńskiego roczną pensję po 1,000 złotych austrjackich i po 100 złotych na wychowanie każdego jéj dziecka. Uwiadomiono ją o tém przez telegraf.

Lwów, 31 października. Odbył się dziś pogrzeb sędziego Kuczyńskiego. Hr. Mensdorff Pouilly namiestnik cesarski w Galicji, na czele wszystkich władz cywilnych i wojskowych, w towarzystwie ogromnej liczby Niemców i Rusinów, oddał ostatnią usługę zabitemu. Zauważano nieobecność na niéj magistratu i ludności polskiéj.

Kuczyński został zabity nożem myśliwskim długim na półtory stopy, którym uderzono go z taką mocą, że ledwie krzyknął, natychmiast legł trupem. Upadając na wznak, głębiéj jeszcze wbił w siebie nóż, do tego stopnia, że ostrze wyszło przez piersi, przeszywszy płuca. Wiele osób znajdowało się w blizkości, a nawet dwóch pachołkow policyjnych, którzy w téj chwili schwytali jakiegoś złoczyńcę. Młody izraelita właśnie blizki miejsca morderstwa, puścił się w pogoń za trzema zabójcami, lecz zawadziwszy o kamień upadła tymczasem złoczyńcy umknęli.

Posiedzenie izby poselskiéj dnia 28 października.

Pan Schmerling zapytany, czy w ciągu teraźniejszego sejmu przedstawi projekt do prawa o odpowiedzialności ministrów, oświadczył, że odpowie na to na jedném z następnych posiedzeń.

Po krótkich uwagach hr. Eugenjusza Kinsky nad wadliwym zarządem wiejskim i złym stanie dróg kommunikacyjnych, tudzież po zarzutach pana Rechbauer przeciw urządzeniu żandarmerji i radzie, aby ją urządzić na tryb saski, oraz po odpowiedzi ministra skarbu Lasser, rozdział budżetu obejmujący wydatek na żandarmerję został zagłosowany. Najżywiej atoli zajął dzisiejsze posiedzenie następny przedmiot. Pan Schindler w długiej mowie naganiał zakłady poprawcze oddane pod kierunek zakonnic. Dowodził, że ten systemat nakładniejszym był niż wszelki inny, i że otwierał wrota do ogromnych nadużyć.

Przytoczył dowody, że zakonnice zatrzymują pieniądze przesyłane przez krewnych więźniów i dostarczają im za to żywność lub napoje. Że okazuje się, iż w ten sposób pijaństwo krzewi się w więzieniach; że nakoniec więźniowie wychodzą nierównie lepszymi z więzień zwyczajnych, niż z zakładów będących pod dozorem zakonnic. Wprawdzie miano na widoku rozwój uczuć religijnych przy poruczeniu zakonnicom dozoru więzień, ale i to okazało się chybionem, bo nieraz więźniowie po wyjściu z miejsca kary, czy poprawy, zostawali protestantami.

Mówca twierdzi, że powierzenie im kierunku więzień zwłaszcza męzkich, nieodpowiada zamiarowi.

Nakoniec pan Schindler utrzymuje, że zakonnice dają się często unosić niechęci religijnéj lub narodowéj, na czém Węgrzy i Żydzi najwięcéj cierpią. Z powodu zagajenia przez Austrję reformy niemieckiéj, należałoby unikać wszystkiego co mniemanie powszechne razi lub zatrważa. Gdy zaś nikomu nie tajno jak wstrętnym jest konkordat nie tylko dla Niemców w ogóle, ale nawet i dla samych Austrjaków; gdy przytém wiadomo, że poruczenie zakonnicom kierunku więzień wypłynęło właśnie z konkordatu, należałoby więc ten kierunek co najprędzéj im odebrać.

Mówca rozumie, że ponieważ pan minister stanu w jednym z okolników swoich powiedział, że obowiązkiem każdego męża stanu jest słuchać prawowitego powszechnego mniemania, niezaprzeczy zatém, że znajduje się właśnie w obec mniemania powszechnego prawowicie wypowiedzianego. (Rozmaite głosy: Nic prawdziwszego, brawo, brawo!). Wyżéj wzmiankowany okolnik ustalił sławę pana Schmerling, ale utrwali ją dopiéro dotrzymanie tego co przyrzekł, a przynajmniej w rzeczach tak do ziszczenia łatwych, jak odjęcie zarządu więzień zakonnicom!

(Ze wszystkich stron głosy: bardzo dobrze, wybornie!)

Pan Berger, poprzedzający mówca, przedstawił stronę moralną, polityczną i skarbową systematu, podług którego największą część więzień oddano w dzierżawę zakonnicom. Zachodzi pytanie, jak zarząd postąpi, kiedy czas przez kontrakta zakreślony upłynie. Mówca sądzi, że byłoby niesprawiedliwością osadzać winowajców w więzieniach nieuznanych przez prawo. Według austrjackiego kodeksu karnego istnieją cztery rodzaje uwięzień: przyaresztowanie proste, areszt ścisły, więzienie proste i więzienie twarde. Te cztery rodzaje uwięzień znajdują się w naszych prawach; ale według obecnego stanu więzień, zachodzi wielka różnica, między osadzeniem na lat pięć w Neudorf, albo w Garsten, albo w Karthaus-Iicin. Będąc rzecznikiem, mówca miał sposobność widywania rozmaitego stanu osób skazanych późniéj na więzienie, tudzież wielu izraelitów, na mocy wyroków sądowych skazanych na karę w więzieniach w domach kierowanych przez zakonnice. Więźniowie malowali przed nim w ponurych barwach męczarnie bez liku jakich doświadczali, jedynie z tego powodu, że będąc izraelitami, znajdowali się w więzieniach zarządzanych w duchu klerykalnym.

Więźniowie trzymani w tego rodzaju zakładach bywają przymuszanymi do zmiany nawet wyrazu oblicza i nadawania mu skromnéj powierzchowności. Taki przymus, nie jest przepisany przez kodeks karny; nieczytamy w nim, aby pewnego rodzaju winowajcy skazywani być mieli na więzienie pod kierunkiem Sercanek, i owszem prawo skazuje tylko na więzienie proste; zmiana więc dotychczasowego systematu poprawczego jest konieczną.

Mówca sądzi, że kodeks karny austrjacki nie uczynił tych postępów, jakie uczyniły widocznie w ciągu ostatnich lat dziesięciu kodeksa innych krajów.

Przywodzi za wzór urządzenie więzień pruskich w Raciborzu, we Wrocławiu w Moabit i. t. d. oraz wynurza nadzieję, że wielka Austrja uczyni wielki krok naprzód, lub przynajmniej zagai choć dobrą próbę dla przekonania się, czy systemat poprawczy pensylwański nie dałby się u nas zastosować.

Rozumie też, że ten przedmiot niema nic do czynienia z konkordatem, którego żaden artykuł niezastrzega, żeby więzienia miały koniecznie znajdować się pod kierunkiem zakonów, dla tego też radzi izbie zagłosować następne postanowienie:

„Aby izba chciała wynurzyć życzenie, by rząd wprowadził jednostajnę organizację w domach poprawczych i więzieniach, zgodnie z przepisami kodeksu karnego, oraz ze względu na reformy więzień uznane za pożyteczne w innych państwach“

Hr. Khuenburg popiera zdanie p. Bergera. Sądzi, że ubliża mężczyznom osadzanie ich w więzieniach kierowanych i dozorowanych przez niewiasty; dla tego radzi:

„Aby izba uznała za niewłaściwe oddawanie więzień męzkich w dzierżawę zakonnicom.“

Pan Herbst tłómaczy, że nawet pod względem skarbowym, zmiana dotychczasowego porządku jest pożądaną; sądzi więc, że rząd zechce uwzględnić mniemanie powszechne.

Minister von Lasser twierdzi, że oddanie więzień pod dozor zakonów przynajmniéj o lat dziesięć poprzedziło zawarcie konkordatu. Doświadczenie w innych krajach dowiodło, że oddanie więzień pod kierunek zgromadzeń zakonnych miało wpływ wyborny. Zakonnikom służy razem z innymi przedsiębiercami prawo do brania w dzierżawę więzień.

Minister staje w obronie admistracji więzień przez zgromadzenie zakonne.

Prozelityzm jest wyraźnie zakazany; duchowni wszelkich wyznań mają prawo swobodnego odwiedzania swoich współwyznawców. Minister przyrzeka zająć się szczegółowo przedmiotem więzień pod wszelkiemi względami.

Po kilku uwagach rozmaitych posłów, izba przystąpiła do głosowania. Sprawozdanie komissji, według którego kierunek więzień przez zgromadzenie zakonne jest niewłaściwym i przeciwnym celowi, izba przyjmuje podobnież jak wniesienie pana Berger.

Wiedeń, 1 listopada. Minister stanu Schmerling dał dziś w południe posłuchanie deputacji składającéj się z posłów Dietla, Grocholskiego i Zyblikiewicza, która przedstawiła w imieniu sejmowych posłów polskich na piśmie obraz stanu Galicji.

Komitet skarbowy rady cesarstwa przedstawił izbie potrzebę zniżenia pożyczki dla Węgier do ilości 20 miljonów złotych.

Wiadomo, że za rozkazem cesarza Franciszka Józefa, minister skarbu żądał uchwały sejmowéj na udzielenie z ogólnego skarbu państwa 30 miljonów złotych dla królestwa węgierskiego okropnie dotkniętego w ciągu lata nieurodzajem i upadkiem bydła. Komitet skarbowy izby poselskiej, przez niewczesną oszczędność, powyższą ilość radził zmniejszyć o 10 miljonów. Dziennikarstwo węgier

skie ze sprawiedliwym żalem powstaje na nieużytość komitetu.

I tak dziennik Hirnock pisze: Już czasopismo Függetien słusznie oświadczyło, że niechodzi tu o jałmużnę ale o pożyczkę, którą Węgry same zapłacą, nieobarczając nią innych części cesarstwa. Zdawało się nam, że parlament skorzysta z téj zręczności do objawu sprawiedliwszych uczuć względem naszéj ojczyzny, że zatém komitet przyjmie bezspornie projekt pożyczki 30 miljonów.

Podług nas, dosyć było silnych pobudek do usprawiedliwienia niezwłocznéj uchwały, i pp. Kuranda, Hopfen i dalsi, podzieliliby nasze zdanie, gdyby chcieli zastanowić się, że Węgry nietylko od 1848 przyczyniają się do opłaty odsetków od długów państwa, ale że nawet dawniéj jeszcze przewyżka dochodów nad wydatki w Węgrzech wpływała zawsze do ogólnego skarbu państwa; gdyby przypomnieli sobie, że od 1848 Węgry ponoszą, tak jak inne kraje wydatki monarchji, i że stosunkowo w nierównie szerszych rozmiarach przyczyniają się do utrzymania państwa, (jak łatwo przekonać się o tém z budżetu, a zwłaszcza pamiętając na to, że wydatki administracyjne w Węgrzech są nierównie mniejsze jak w innych krajach), gdyby przypomnieli sobie, że dochody korony węgierskiéj, z dóbr koronnych, z dóbr narodowych i z kopalni są poczytywane i wyzyskiwane jak wspólne zasoby monarchji; gdyby też przypomnieli sobie, że rząd pokrywa wielką część długu zaciągnionego w banku wiedeńskim przez oddanie w zastaw dóbr koronnych węgierskich; i gdyby nakoniec raczyli uważyć, że Węgry w 1854, kiedy monarchja znajdowała się w trudnościach z powodu wojny krymskiéj, wówczas gdy pożar zapalony przez rewolucję 1848 niebył jeszcze zupełnie ugaszony, posłuszne głosowi młodego i rycerskiego cesarza dostarczyły mu żołnierzy i pieniędzy, oraz, jeśli niemylimy się, wzięły udział w pożyczce narodowéj więcéj sta miljonów, a nie zdarzył się ani jeden przypadek, aby odmówiono całkowitego wniesienia summy pożyczkowéj, na którą podpisali się obywatele.

Dziennik Naplo, mówiąc o tymże przedmiocie, kończy następnemi słowami: Niechcemy być cierpkimi, chociaż ten na którego nieszczęścia biją, łatwo się rozjątrza; niechcemy więc roztrząsać strony politycznéj obecnego zadania; ale z drugiéj strony żądamy, aby zagorzali zwolennicy centralizacji powszechnéj, tyle przynajmniéj, bez żadnéj wstecznéj myśli uczynili dobrowolnie, dla dotkniętych głodem, ile sejm nasz krajowy uczyniłby dla nich w podobnych okolicznościach.

— Wiedeń, 3 listopada. Czytamy w dzienniku „Korrespondencja powszechna“: Wiadomośc zaczerpnięte z dobrego źródła przedstawiają nam stan rzeczy na Wschodzie jako nadzwyczaj wątpliwy, czemu właśnie przypisać należy zwłokę w dokonaniu ustępstwa wysp jońskich. Znaczna liczba państw pragnęłaby zostawić Korfu pod bezpośrednim wpływem Anglji, a jasna Porta nawet oświadczyła, że w przyłączeniu tego stanowiska morskiego do Grecji widzi dla siebie niebezpieczeństwo. Dla wybrnienia z tego chwilowego kłopotu, Anglja odroczyła na sześć miesięcy rozstrzygnienie całéj sprawy w drodze parlamentarnéj.

Dzienniki pesztańskie podają ciekawe szczegóły o rozprawach toczonych w komitecie skarbowym izby poselskiéj rady cesarstwa:

P. Papay, przedstawiciel kanclerstwa węgierskiego, usiłował w obszernéj mowie zbić sprawozdanie p. Skene; hr. Kiński sądził, iż powinien był prosić prezesa, aby wezwał pana Papay do większego umiarkowania dla sprawozdawcy i komitetu. P. Papay odpowiedział, że niemiał zamiaru obrażać osób, że tylko przytaczał w kolei lat wiadome zdarzenia.

P. Skene w zabranym głosie następnie niemal przemówił: „żałuję że p. Papay, w podniesionym sporze, mówił tylko o zagajeniu pożyczki przez najjaśniejszego pana, pomijając zupełnie radę cesarstwa, lubo udzielenie pomocy od niéj wyłącznie zależało.

„Żałuję nadto, że Węgrzy nie są tu przedstawiani, bo wówczas mogliby wybrać męża, należycie oswojonego z przedmiotem. Łatwo pojmuję, że p. Papay nie rozumie tych rzeczy, bo jest radcą referentem w wydziale narodowego oświecenia, wiadomości więc praktyczne w ekonomji politycznéj nie wchodzą w obręb jego obowiązków.“

P. Papay odpowiedział, że najlepszym dowodem nielekceważenia rady cesarstwa, to służyć powinno, że w niéj zasiada. Zbijając zaś słowa p. Skene, mówi: „co do uczynionéj uwagi, że niemam pojecia przedmiotów ekonomicznych, proszę członków rady cesarstwa, zwrócić na to baczność, że urodziłem się i wychowałem w kraju konstytucyjnym, w którym kiedy chodzi o roztrząsanie przedmiotów ważnych, mężowie zajmujący się niemi nie zwykli być tak drażliwymi jak p. Skene. Starałem się dowieść w sposób przyzwoity, że twierdzenia p. Skene mogą być mylnemi, bo oczywiście zbywa mu na potrzebnych wiadomościach miejscowych; to naraziło mię na ubliżające uwagi z jego strony. Z powodu, że jestem referentem w wydziale oświecenia narodowego, nie powinien był p. Skene nazywać mię pedantem.“

Pan Skene sądzi, że złe wychowanie istniejące w Węgrzech jest przyczyną nieurodzaju.

P. Papay odpowiada w całéj szczerości, że słaby rozum jego nie pojmuje w jaki sposób złe wychowanie mogło sprawić, że deszcz nie padał w tym roku.

P. Zaschek porównywa nieurodzaj węgierski z nieurodzajem w Dalmacji, i sądzi, że dosyć jest pięciu miljonów złotych, nie na pożyczkę, ale na skuteczne zapomogi.

P. Groisz popiera pana Papay.

Hr. Kinsky czyni uwagę, że z całych rozpraw wynika, iż Węgrzy pragnęliby otrzymać wszystko czego żądają, izba zaś chciałaby im dać tyle tylko, co istotnie jest potrzebném. Hrabia mówił następnie o niedostateczności liczb statystycznych złożonych radzie cesarstwa, na co p. Papay odpowiedział, że dla uniknienia zwłoki w przedmiocie tak naglącym, posłano kommisarza królewskiego dla zebrania wiadomości statystycznych na miejscu.

Wiedeń, 6 listopada. Dziennik „Poczta wieczorna“ pisze: Im mowa cesarza Napoleona ma większą donioslość, im sprawione wrażenie silniéj przeniknie całą niemal Europę zdumieniem, tém spokojny ale poważny jej rozbiór staje się potrzebniejszym.

W obec takiego zdarzenia, rzeczony rozbiór niemoże być doryweczym, chodzi bowiem o zbadanie mniemań wszystkich mocarstw.

Ale niemożemy wstrzymać się od jednéj uwagi, że traktaty nie przestały istnieć dla tego, iż zastrzeżenia międzynarodowe późniejsze w części je zmieniły, albo, że tu i ówdzie chcianoby zachwiać ich istnienie.

Niemamy potrzeby dowodzić, że Austrja zawsze je uczciwie a nawet z poświęceniem spełniała, gdyż wszyscy powszechnie to przyznają.

Co się ściąga do jej usiłowań w dziedzinie polityki reformy w Niemczech, winniśmy wykazać, że te usiłowania nie rozmijają się z prawem wpisaném w traktaty europejskie, i że właśnie dążą do oszczędzenia zawichrzeń w Niemczech, o których mowa czyni pobieżną wzmiankę.

Sądzimy, iż wolno nam już dziś wypowiedzieć: że myślą zasadniczą cesarsko-francuzkiéj mowy, jest porozumienie się między mocarstwami, oraz chęć uchylenia, o ile można, wszelkich wynikłości wojennych. Godzi się w zupełności tę myśl podzielać; ale możnaby, w ten sam sposób, zostawić ogólnemu porozumieniu się sąd o przekładanych środkach dojścia do tego celu.

Dziennik Pątnik wyraża dnia 6 listopada następne zdanie o mowie cesarskiéj: Niewątpliwie Napoleon III zna struny potężnie drgające w sercach Francuzów. Od owej głośnéj mowy wyrzeczonéj 1 stycznia 1859, nie przemówił w słowach równéj doniosłości tym, jakie obejmuje mowa odczytana dnia wczorajszego z tronu. Stanowczo i bez wahania się zrywa z traktatami 1815, a za cel przyszłego kongresu przedstawia w widoku cesarz panujący nad Sekwaną, zaprowadzenie nowego porządku rzeczy. W ostatnich ustępach przebija się głos groźby, bo państwo odmawiające posłuszeństwa uchwałom kongresu, wzruszałoby pokój, a więc powinnoby być oddaném na dowolność Europy. Dowodzi to, że cesarz liczy na uczęstnictwo w kongresie wielu państw a nawet przeważnéj ich liczby.

Z jakich przyczyn, z jakich pobudek to wierzy? jemu jednemu tylko wiadomo.

Austrja powinna zapytać siebie, co miałaby do stracenia w skutek takiego kongresu. Uporczywie powodować się wstrętem do podobnych zjazdów, byłoby przyznawać słuszność słowom cesarza Francuzów, piętnującym w niejaki sposób państwa nieodzownie trzymające się dawnego porządku rzeczy.

Kongres może doprowadzić do uznania nowego porządku rzeczy we Włoszech, co jak wiadomo, nie odpowiada wyobrażeniom przemagającym w tej mierze, w naszéj kancelarji stanu.

Ale Austrja przestała już być błędnym rycerzem wszystkich uciśnionych prawowitości; poczytuje ona za obowiązek stawać w obronie własnych tylko dóbr i osłaniać to co do niéj należy. Jeśliby z kongresu wyrodziła się wojna, co jest możliwém, mimo wszelkie uręczenia Napoleona III., położenie Austrji nie będzie gorsze od tego, jakiem byłoby w razie wybuchnienia wojny przed kongresem. Przeciwnie odmowa nasza zespolenia się z pomysłem cesarza, snadniéj mogłaby nas narazić na odosóbnienie, co już omało niebyło przyczyną naszéj zguby.

Dziennik Prassa, przyklaskuje mowie w długim artykule, który następnie kończy:

Wrażenie, jakie ta mowa sprawi w Europie, będzie niezmierne. Nie śmiemy nawet w téj chwili, choćby tylko natrącić cokolwiek o następstwach tego olbrzymiego zdarzenia.

Dzięki szczęśliwéj a łatwowiernéj ufności usłużnego dziennikarstwa, tą mowa spadła na Europę jak trąba i niepodobna nam jeszcze powiedzieć, czy jéj skutek będzie zbawienny czy zgubny dla stosunków, blizkich rozprzężenia między mocarstwami.

Gazeta austrjacka podejrzliwiej przyjmuje przełożenia uczynione w Luwrze i wyraża:

Rzeczona mowa jest manifestem Francuzów wydanym do Francji i do Europy, jest spowiedzią ich widoków w przedmiocie prawa narodowego.

Mowa twierdzi, że traktaty 1815 są poszarpane, że porządek rzeczy w Europie zewsząd podkopany; chce zatém, aby zgromadził się kongres dla jego odbudowania na środkach poskromczych; z góry podejrzewa każdego, któryby pomyślał o oporze; oskarża go o tajemne zamiary zagrażania spokojności Europy.

Francja chce wyjść przez ten wyłom z matni, w jaką wtrąciła ją odpowiedź książęcia Gorczakowa. Napoleon podając w wątpliwość obecny porządek rzeczy w Europie, chce bez wojny i bez wystrzału zburzyć cały istniejący systemat polityczny.

Dziennik Wschodnio niemiecka poczta ubolewa, że gabinet austrjacki nieusłuchał jego rad we właściwym czasie:

Już przed kilka tygodniami, objawiliśmy żądanie, aby hr. Rechberg, z powodu ogłoszonego przez Anglję upadku traktatów wiedeńskich, zagaił kongres i dał możność mocarstwom wypowiedzenia swych myśli.

Teraz Napoleon III pochwycił tę inicjatywę zupełnego przerobienia karty Europy.

Wiedeń, 8 listopada. Wschodnio Niemiecka poczta oznajmuje:

Ambasada francuzka otrzymała dziś depeszę wzywającą Austrję na kongres. Zdaje się, że w Paryżu wyobrażają sobie, że to wezwanie powinno wszystkich przekonać o najgorętszém pragnieniu pokoju i według sposobu widzenia rządu francuzkiego, kongres nie może mieć innego celu.

Prusy.

Berlin, 8 listopada. Gazeta Krzyżowa wyraża się z powodu mowy cesarza Napoleona w następny sposób:

Nie sama sława kieruje już cesarzem Francuzów. Przedsięwzięcia pomsty za cześć znieważoną powinny zakończyć się tryumfem dogodności Francji. Cesarz wylicza co cesarstwo zdziałało dla sławy; ale zdaje się, że w téj mierze uległ wpływowi niejakiego zakłopotania. Może wzrok jego dalej sięga niż zazdrośnych przeciwników, może przeczuwa, że ostateczne wypadki jego dyplomacji nie będą pomyślniejsze, od wypadków stryjowskich wojen.

Zdaje się, że z tych wrażeń wywinął się pomysł kongresu europejskiego, w którym cesarz chciałby skupić w jedno, wszystkie zadania i zastąpić innemi umowami traktaty 1815, a to końcem urządzenia gromad państw, w widokach możliwéj wojny. Jeżeli więc w obecnéj chwili, niema powodu lękania się wojny, jednak mowa cesarska zapowiada w téj mierze dwoistość wypadku; chętnie wierzymy, że oględny cesarz niedotknąłby, jak to uczynił, téj dwoistości, gdyby już dziś nie liczył na pewne przymierze, dla odparcia wszelkich następstw.

Ostatnie słowa mowy cesarskiéj, są pełne znaczenia, przypominają one znajome zdanie: „Jeżeli chcesz, czego ja chcę, postąpię jak zechcesz.“ Europa wprawdzie nie bardzo się tego lęka, ale i te słowa dają mniéj więcéj miarę możliwości powodzeń nowéj oppozycji i ciała prawodawczego.

DEPESZE TELEGRAFICZNE.

KIEL, wtorek 17 listopada. Członkowie sejmu holsztyńskiego, tudzież ich zastępcy zbiorą się tu w przyszły czwartek w południe, dla narady nad położeniem kraju.

KOPENHAGA, poniedziałek 16 listopada wieczorem. Król w wydanym patencie wyraził niezłomne postanowienie czuwania nad nietykalnością konstytucji i praw królestwa, oraz nad wymiarem wszystkim poddanym jednostajnéj sprawiedliwości i łaski.

Pod koniec patentu, król nakazuje prowadzić dalej bez odmiany sprawy krajowe, oraz utrzymuje ministrów i urzędników na ich posadach.

Na posiedzeniu sejmowém pan Hall odczytał list królewski, a prezes sejmu podobnież odczytał przysięgę wykonaną przez króla.

GOTHA, wtorek 17 listopada. Rząd książęcy sasko-koburgsko-gotański przyznał książęcia Fryderyka, następcę Szlezwigsko-holsztyńsko-sonderburgsko-augustenburgskiego, teraźniejszym rzeczywistym panującym szlezwigsko-holsztyńskim i zalecił ministrowi książęcemu przy sejmie związkowym zapobiedz wszelkiemu roszczeniu do spadkobierstwa, mogącemu wynurzyć się z innéj strony, tudzież przełożyć Związkowi, aby oświadczył: że środkami skutecznemi bronić będzie prawowitego książęcia, jakim jest książe Fryderyk i w razie potrzeby zapewni zupełną moc i skuteczność jego prawom.

HAMBURG, wtorek 17 listopada. Podług zasługujących na wiarę wiadomości, wytężona jest w Kopenhadze usilność na skłonienie króla, aby podpisał projekt nowéj konstytucji.

KOPENHAGA, wtorek 17 listopada. Król, odpowiadając dziś na adres władz gminowych, w którym proszono go o podpisanie projektu nowéj konstytucji, użył następnych niemal wyrazów:

„Nikt nie przewyższy mię w uczciwém pragnieniu szczęścia Danji; ale jak król konstytucyjny, mam prawo rozstrzygać rzeczy po dojrzałéj dopiero rozwadze; przez radę stanu oznajmię więc moje postanowienie“.

WIEDEŃ, wtorek 17 listopada wieczorem. Izba poselska rady cesarstwa przystąpiła dziś do rozbioru ogólnego budżetu policji. Z tego powodu pan Dietl, poseł galicyjski oznajmił, że deputowani polscy wręczyli ministrowi stanu memorjał o nieprawném postępowaniu władz w Galicji, oraz że zanieśli prośbę o przywrócenie obowiązującéj mocy ustawie zapewniającéj wolność osobistą i bezpieczeństwo mieszkań.

Pan Schmerling odpowiedział, że najuważniéj roztrząsnął memorjał i przekonał się, że władze postępowały z wielkiem umiarkowaniem. Przedsięwzięte teraz przez rząd ostrożności w Galicji, dodał minister stanu, zmierzają do zniweczenia tam rewolucji, któréj celem jest oderwanie tego kraju od Austrji.

Pan Mecsery minister policji przedstawił ze swojéj strony wywód położenia rzeczy w Galicji. Dowiódł istnienia tajnego rządu, mającego rozgałęzienia swoje po całym kraju, rozkładającego i pobierającego podatki, spełniającego nakoniec rozkazy rządu narodowego.

Minister w ostatku zawiadomił, że w Krakowie uwięziono cały dyrektorjat rewolucyjny zupełnie uorganizowany i prowadzący księgi administracyjne. Pan Mecsery zakończył głos swój oświadczeniem: że rząd nielęka się niczego, że nieda się odwrócić od spełnienia swojéj powinności i osłoni opieką swoją spokojną część ludności galicyjskiej.

BERLIN, wtorek 17 listopada wieczorem. Donoszą z Kopenhagi, z dnia 15: Minister pruski oświadczył panu Hall, iż ogłoszenie nowéj konstytucji uważane będzie przez Prusy za wielkie powikłanie obecnego stanu rzeczy.

Ministrowie duńscy zgodnie postanowili, nieprzywiązywać wagi do rzeczonéj przestrogi i nalegać na ogłoszenie konstytucji.

LONDYN, środa 18 listopada. Z wiadomości z dnia 7 listopada z New-Yorku dowiadujemy się, podług listów prywatnych nadeszłych z Charlestown z dnia 4, że związkowi zdobyli twierdzę Sumter.

Mówią, że jenerał Meade opuścił drogę prowadzącą do Richmond i szuka na leże zimowe stanowiska, gdzieby był mniéj niepokojony przez gerilasów.

Pan Seward oświadczył w mianéj przez siebie mowie, że pokój niebędzie przywrócony, dopóki wszystkie Stany nie uznają pana Lincoln za swego prezydenta.

BERLIN, środa 18 listopada wieczorem. Gazeta Krzyżowa mówi, iż dowiedziała się z pewnego źródła: „że ministerstwa wojny i marynarki wezwane zostały do czynnychprac przygotowawczych, z powodu nieuchronnego, jak zdaje się, wybuchu kroków nieprzyjacielskich między Niemcami i Danją“.

Gazeta Krzyżowa dodaje, że 6-a i 13 dywizje wojska otrzymały rozkaz stanąć na stopie gotowości wojennéj; podobnież wydano już potrzebne rozkazy co do uzbrojenia iześrodkowania floty wojennéj.

Nakoniec tenże dziennik oznajmuje, że książe następca, Fryderyk augustenburgski przybył dziś z rana do Berlina i miał rozmowę z prezesem rady panem von Bismarck.

BERLIN, środa 18 listopada wieczorem Półnoeno-Niemiecka Gazeta mówi, że przez wstąpienie na tron króla Chrystiana IX, sprawa szlezwigsko-holsztyńska nabyła znamię europejskie i że należy roztrząsnąć prawną wagę protokołu londyńskiego, oraz rozstrzygnąć czy Związek niemiecki uzna książęcia protokólarnego (Chrystjana IX) książęciem panującym szlezwigsko-holsztyńskim.

Północno Niemiecka Gazeta zapewnia, że Związek niemiecki w żaden sposób, w moc prawa między narodowego, nie jest obowiązany do tego uznania, bo niepotwierdził protokółu londyńskiego. Księstwa też, jak utrzymuje dziennik pół urzędowy, również nie są do tego obowiązane, izby ich bowiem niebyły wezwanemi do potwierdzenia rzeczonego protokółu. Nakoniec Prusy i Austrja podobnież wolne są od przyjętych zobowiązań, ponieważ Danja nie spełniła zaciągniętych powinności względem Niemiec.

FRANKFURT, środa 18 listopada wieczorem. Południowo-niemiecka Gazeta ogłasza tekst patentu wydanego w Dolzig 16 listopada, na którym książe Fryderyk na Augustenburgu, podpisał się Fryderyk książe na Szlezwigu i Holsztynie i zapowiada swoje wstąpienie na tron. Mówi zaś w tym dokumencie między innemi: „W moc aktu zrzecznego, podpisanego przez mego ojca na moję osobę, oświadczam, że przystępuję do rządów księstwami. Danii aż dotąd służyło za pozór nieza przeczone prawo, bo król duński był razem waszym książęciem.

„Ale odtąd panowanie królewsko-duńskie byłoby przywłaszczycielstwem; nie powołuję was do odpierania siły siłą. Na mnie to spada powinność dopomnienia się od rządów związkowych o opiekę nad prawem mojem do panowanie i nad waszemi prawami narodowemi.“

W odezwie do mieszkańców księstwa lauenburgskiego, patent uzasadnia roszczenia prawne książęcia Fryderyka do tego księstwa i przyrzeka osłaniać jego prawa i swobody.

Kończąc, książę pod przysięgą obiecuje: „zastosować się, według ustawy zasadniczéj, do konstytucji i praw służących księstwom, oraz utrzymać w nietykalności prawa ludu.“

KOPENHAGA, środa 18 listopada, o godzinie 4 popołudniu. Na posiedzeniu tajnéj rady stanu król podpisał wspólną konstytucję dla królestwa i księstwa szlezwigskiego.

FRANKFURT, środa 18 listopada. Dowiadujemy się, że wielki książe Sasko-Wejmarski i książe Sasko-Meiningeński uznali księcia Fryderyka na Augustenburgu, książęciem szlezwigsko-holsztyńskim.

BERLIN, środa 19 listopada wieczorem. Panowie Simon i Gneist, sprawozdawcy, złożyli dziś izbie poselskiéj sprawozdanie o dekrecie 1 czerwca, ściągającym się do dziennikarstwa. Radzą:

1-mo. Aby izba, opierając się na art 63 konstytucji, odmówiła potwierdzenia temu dekretowi;

2-go. Aby oświadczyła, na mocy art. 108 konstytucji, że dekret 1 czerwca był niepotrzebuy ani do utrzymania bezpieczeństwa powszechnego, ani do położenia końca niezwykłemu stanowi rzeczy; że zgoła ścieśnienie swobody dziennikarstwa niemoże być wprowadzone w drodze dekretowéj; i że prócz tego, dekret 1 czerwca, jest w treści swojéj przeciwny konstytucji.

Rozprawy nad tym dekretem rozpoczną się we czwartek dnia 19 listopada.

LONDYN, środa 18 listopada wieczorem. Wiadomości z New-Yorku z dnia 9 ogłaszają, że pogłoska o zdobyciu twierdzy Sumter, była bezzasadna.

Całe wojsko jenerała Meade przeprawiło się dnia 8 listopada przez Rappahannock i dotarło aż do Banxy (?) Jazda jenerała Burnside podobnież przeszła rzekę.

BERLIN, czwartek 19 listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu drugiéj izby, posłowie polscy przedstawili wniosek mający na celu wstrzymanie śledztwa wytoczonego przeciw posłom polskim. Rzeczony wniosek odesłano do sądowéj kommssji izby. Na porządku dziennym znajdował się rozbiór dekretu 1 czerwca o dziennikarstwie. Doradzane przez sprawozdawców postanowienia, przyjęto znakomitą większością.

Izba panów roztrząsała dziś projekt adresu.

Sprawozdawca p. Medwig radził odłożyć rozprawy nad zatargą holsztyńską, z powodu pomroki otaczającéj jeszcze to pytanie.

P. von Bismarck w odpowiedzi dodał: Rząd pruski ma potrzebę polityczną i społeczną, aby ruch w Polsce rossyjskiéj nie odniósł zwycięztwa gdyż Polska niepodległa byłaby ciągłem niebezpieczeństwem dla monarchji pruskiéj i pochłaniałaby wielką część jéj wojska.

Następnie adres zagłosowano 72 głosami przeciw 8.

KOPENHAGA, środa 18 listopada wieczorem. Sejm zebrał się dziś na posiedzenie nadzwyczajne o godzinie pół do szóstéj. Prezes rady oznajmił, że król podpisał ustawę zasadniczą.

Wydany przez prezydenta sejmowego okrzyk: Niech żyje król! powtórzony został z niewymównym zapałem przez posłów i przez powszechność zapełniającą trybuny.

Prezes wniósł, aby sejm uprosiwszy posłuchania, udał się dnia jutrzejszego w całym składzie do najjaśniejszego pana dla wynurzenia swych pozdrowień i wdzięczności.

Rzeczony wniosek jednomyślnie przyjęto.

HAMBURG, piątek 20 listopada. Zbiegowisko ludowe mieszkańców tego miasta, tudzież Szlezwiżan i Holsztyńczyków, zostało wczoraj wieczorem rozpędzone przez policję na trzech rozmaitych miejscach. Udało się ono późniéj do wsi Uhlenhorst, gdzie zagłosowało adres do książęcia na Augustenburgu i do książęcia Koburgsko-Gotańskiego, z wezwaniem tego ostatniego, aby stanął na czele ludu.

Mówią, że posłowie sejmu holsztyńskiego byli wówczas zgromadzeni w poblizkiéj gospodzie.

FRANKFURT, środa 18 listopada. Za zgodą rządu badeńskiego, minister badeński przy sejmie związkowym, upoważniony został przez książęcia Fryderyka na Augustenburgu, jako książęcia szlezwigsko-holsztyńskiego, do przedstawiania go tymczasowie, na sejmie związkowym i do głosowania w jego imieniu z księstwa holsztyńskiego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Śp. MICHAŁ GRABOWSKI.— Dnia 7 bież. mies. przeniósł się do wieczności w Warszawie śp. Michał Grabowski, pisarz, którego imię nieprzebrzmi w literaturze polskiéj próżnym dźwiękiem. Po nagłém ustaniu działalności literackiéj, Grabowski był jednym z liczby piérwszych działaczy, którzy około roku 1840 rozbudzili z letargu, a potém z całym wysiłkiem od obcego naśladownictwa ku rodzimemu źródłu nawracali piśmiennictwo. Niezaprzeczonym talentem nacechowane powieściowe prace jego własne, równie jak uwagi krytyczne nad innych dziełami, jak sądy o całym biegu literatury, niewątpliwie znacznie się przyłożyły do późniejszego rozkwitu. Niemożemy tego zamilczeć, iż wielu poglądów na przeszłość i teraźniejszość, które złożył w swych dziełach belletrystycznych i krytycznych Grabowski, niepodzielano, i my nie zgadzamy się na nie. Był to może błąd optyczny widzenia jego umysłu, może wina wychowania w zasadach staréj szkoły. W każdym razie, my jako strona przeciwna w tym procesie, potępiać go niemamy prawa za przekonania, które z otwartością wyznawał; wyrok o tém ktoś późniéj zapisze. Lecz jakikolwiek sąd o Grabowskim przyszłość wyrzecze, to pewna, że nieodmówi mu ani rzeczywistego talentu, ani zasługi rozbudziciela piśmiennictwa polskiego.

— KOLEJ ŻEL. DYNABURSKO-WITEBSKA.— Donosiliśmy już uprzednio o rozpoczęciu robot na téj linji drogi żelaznéj, ważnéj dla bytu ekonomicznego Białorusi. Skutek tych prac otrzymany przed zimą jest następujący. Roboty ziemne rozpoczęte dnia 18 lipca r. b., posunięte zostały od Dynaburga do wsi Kraśnéj na przestrzeni 23 wiorst; a wykonano je tak dalece zupełnie, iż choćby dzisiaj można przystąpić do układania relsów. W roku bież. pracowało nad tém 1,700 robotnika. W roku przyszłym zamierza się rozpocząć dalsze roboty zaraz na wiosnę i wystawić na linji w różnych miejscach od 5 do 6 tysięcy pracujących, ażeby do dnia 1 listopada roboty ziemne ukończyć aż do Połocka na przestrzeni wiorst 140. Pozostałe wreszcie 100 wiorst od Połocka do Witebska zamierza się ukończyć do d. 1 listopada 1865 r. Relsy i inne podobne przedmioty, potrzebne do urządzenia linji dynabursko-witebskiéj, już poczęto spławiać morzem do Rygi. Towarzystwo, które podjęło się prowadzenia tego przedsięwzięcia, umówiło się też z zarządem kolei ryzko-dynaburskiéj o przewóz tych przedmiotów do Dynaburga w ilości 2 miljonów pudów. Powiadają, iż jest projekt posunięcia daléj linji dynabursko-witebskiéj przez Białoruś ku Orłowi, i że prawdopodobnie to samo stowarzyszenie angielskie ma się podjąć wykonania tego projektu. Tymczasem jednak jest to tylko prosta pogłoska.

— POSŁOWIE NA SEJM BERLIŃSKI.— Korespondencja Gaz. Warsz. z Poznania przynosi następujące dane:— Na 29 deputowanych, których W. Księstwo Poznańskie do Berlina wysyła, obrano na sejm teraźniejszy 21 Polaków i 8 Niemców. Skład poznańskiéj deputacji sejmowéj jest na ten raz następny: 1. W okręgu wyborczym ostrzeszowskim i odola-

nowskim — Pilawski i Henryk Szuman. 2. W okręgu krotoszyńsko-pleszewskim — Władysław Niegolewski i Marcelli Żółtowski. 3. W okręgu leszczyńsko-rawickim— Stanisław Stablewski, ks. Respądek i dr. Metzig. 4. W okręgu babimostko międzyrzeckim— ks. Gawrecki. 5. W okręgu bukowsko-kościańskim— August Cieszkowski i Adam Żółtowski. 6. W okręgu międzychodzko-szamotulskim— sędzia Motty. 7. W okręgu poznańsko-obornickim— syndyk konsystorza poznańskiego Wegner i Tadeusz Chłapowski. 8. W okręgu średzko-śremsko-wrzesińskim — Władysław Bentkowski, Jan Działyński i Aleksander Guttry. 9. W okręgu gnieźnieńsko-mogilnicko-wągrowieckim— Karol Libelt, sędzia Łyskowski i ks. Janiszewski. 10. W okręgu szubińsko-inowrocławskim— Kantak i syndyk Wegner. W Prusiech zachodnich wybrani zostali: Tokarski, sędzia Łyskowski, sędzia Boleski, Franciszek Sulerzycki i syndyk konsystorski z Pelplina Wagner. PP. Wegner i Łyskowski obrani podwójnie w Murowanéj Goślinie i w Gnieźnie, odbędą się więc wybory powtórne. W mieście Poznaniu obrano zacnego obywatela Bergera; proponowana zaś kandydatura barona Vinckego i byłego naczelnego prezesa von Puttkammera upadła.

— LICZBA STUDENTÓW.— W chwili pobecnéj w uniwersytecie petersburskim znajduje się studentów 502, pomiędzy którymi jest dawnych słuchaczy tego zakładu 282, a nowych 220. Wolnych słuchaczy liczy się 150. Pomiędzy studentami, uwolnionych od opłaty wpisowego jest 151, pochodzących z Królestwa Polskiego 4, z gubernij tutejszych 80.

— KOLEJ ZELAZNA Z WARSZAWY DO UŚCIŁUGA.—Znaczenie kommunikacij pojmuje każdy. Wpływają one na przemysł, na handel kraju, zapewniają wygodę i dogodność mieszkańcom. Najdrobniejsze ułatwienia przebywania dróg zaraz uczuwać się dają; weźmy choćby nawet bieg omnibusów miejskich, jak one są pożyteczne i pożądane. W krótkim też czasie przyjęły się w Warszawie; dziś bez nich już obejśćby się było trudno. A kiedy takie drobne ułatwienia w przenoszeniu się z jednego miesiąca na drugie wielki wpływ czynią, cóż dopiéro drogi bite albo koleje żelazne? Każdy z projektów dróg żelaznych ogół z zajęciem przyjmuje, wszelkie wiadomości choćby przedwstępne ciekawie czyta. Sądzimy, że kilka słów o projekcie drogi żelaznéj z Warszawy do Uściługa, o ile sami posiadamy o nim wiadomości, nie mogą być bez interesu. Pierwotnie zamierzono prowadzić drogę żelazną po nad Wisłą pod Puławy a stąd dać jéj zwrót ku Lublinowi, rozumiejąc, że położeniem tém, jako mniéj więcéj przedstawiającém płaszczyznę, droga nie wymagałaby wielkich kosztów. Brzeg Wisły i niziny rozmaitéj szerokości nad nią, wzniesione są średnio 6 do 9 stop nad zero, wypadłoby więc sypać bardzo znaczne groble a idąc za jednostajném położeniem, utworzyłaby się linja wielce pokrzywiona, tém samém daleko dłuższa; przejście zaś z nizin nadwiślańskich na którém leży Lublin, stałoby się zupełnie niepodobném przy środkach zwyczajnych; odstąpiono więc od pierwotnego zamiaru i w projektowanéj drodze żelaznéj w Warszawy na Lublin do Buga, przyjęto kierunek następujący: Wychodząc z Pragi, między rogatkami Ząbkowskiemi i Grochowskiemi, gdzie zaprojektowano stację główną, ciągnęłaby się (po lewéj stronie drogi bitéj do Brześcia prowadzącéj) do Mińska; stąd przyjęto, jak słyszeliśmy, dwie alternatywy: piérwsza na Siedlce, Łuków, Radzyń, Lubartów do Lublina; druga: na Parysów, Żelechów, Baranów, a przed Lublinem na trzy wiorsty, łączyłaby się z alternatywą piérwszą; stąd zaś na Piaski, Krasnystaw, Hrubieszów, do Uściługa. Całkowita długość linji na Siedlce do Uściługa wynosi wiorst przeszło 306; linja na Żelechów wiorst 278. Linja więc piérwsza, chociaż dłuższa o wiorst 28, z powodu, że przechodzi przez okolicę ludniejszą i łączy większe miasta, zapewnia większe korzyści, a nadto koszt budowy linji piérwszéj, jak nam powiadano, wypada stosunkowo mniejszy. Zresztą, po przypatrzeniu się karcie Królestwa nabieramy przekonania, że linja na Siedlce stanowczo utrzymaćby się powinna, kosztem bowiem 28 wiost drogi obsługiwanąby była daleko większa przestrzeń kraju, stanowiącego główny śpichrz Warszawy, a łącząc większe miasta, rozbudziłaby tu przemysł i wpłynęłaby na ogólny dobrobyt. Droga po linji piérwszéj, aż do Lubartowa, pod względem położenia nie przedstawia żadnych trudności: grunt jest równy, mało falowaty, gatunek zaś ziemi z małym wyjątkiem wszędzie lekki, piasczysty; przejście tylko pod Kałuszynem wymaga dość znacznego wykopu, co zdaje się, że po bliższém zbadaniu, dałoby się nieco złagodzić. Położenie jest zaś tak szczęśliwe i wyjątkowe, że linja idzie po kierunku podziału wód, a stąd na długości 83 wiorst z Warszawy do Siedlec wypadłoby pobudować tylko dwa nieco większe mosty, kilka mniejszych i kilka rur żelaznych. Z Siedlec do Lubartowa położenie jest równe, lecz nieco niższe, więcéj jest gruntów torfiastych; okazałaby się przeto potrzeba większéj ilości grobel, małéj jednak wysokości, z których największe pewnoby 2 sążni nie doszły. Przejście dopiéro parowu pod Lubartowem, zwanego Dychą, wymaga budowy mostu, wprawdzie nie wielkiego otworu, lecz bardzo znacznéj wysokości, 12 sążniów, Najtrudniejsza część drogi jest z Lubartowa do Lublina, dwóch punktów na wzgórzach położonych i przeciętych znacznemi dolinami i wzniesieniami; w przypadku tym, poprowadzono linją prostą pomiędzy temi punktami, 20 wiorst długą; być może, że kierunek taki jest dogodniejszy od innego. Linja za Żelechów, mająca dojść do wzniesienia pod Lublin, przechodzi przez doliny daleko niżéj położone, mianowicie też przez bagna nad Wieprzem; wypadnie więc budować groble długie po kilka wiorst i znacznych wysokości, a dla wydostania się na wzgórze Lublin, użyć należy większego spadku to jest 0,008,—kiedy w piérwszym kierunku do Lublina spadek 0,006 byłby wystarczający. Z Lublina do Piasków linja ciągnie się po równym gruncie i tylko przejście przez Bystrzycę przedstawia nieco trudności. Za Piaskami dopiéro natrafia się na grunta mocno falowate, linja przechodzi przez liczne wzgórza głębokiemi poprzerzynane dolinami i sunie się wężykiem, kilka razy przecinając trakt bity Zamojski. Od Piasków zaczyna się grunt kamienisty i miejscami opoczysty, budowa więc drogi jest nierównie kosztowniejszą, a brak zupełny żwiru koszt drogi bardzo podnosi. Pod Hrubieszowem linja drogi przechodzi o cztery wiorsty za miastem i pomimo usiłowań, zbliżyć jéj nie można; ze znacznych bowiem wzgórz spuściéby się należało raptownie w dolinę Huczny, nad którą jest położony Hrubieszów. Od Hrubieszowa linja zwraca się na lewo i dochodzi do Buga pod Uściługiem. Punkt ostatni linji tak jest obrany, aby można drogę przedłużyć na Wołyń. Stacje na téj linji projektowane: na Pradze (główna stacja), o 16 wiorst stacja Miłosna, daléj na 35-éj Mińsk; Kałuszyn, Polaki, Siedlce, Łuków, Radzyń, Lubartów, Lublin na 163-éj wiorście; Piaski, Krasnystaw, Teratyn, Hrubieszów i ostatnia przed Bugiem Luszki. Z uwagi, że z Warszawy do Lublina są mniejsze spadki, z Lublina zaś do Hrubieszowa większe, główne warstaty i remizy parowozów byłyby zapewnie w Lublinie, a to dla możności użycia nowych parowców w jedną i drugą stronę. (Gaz. W.)

— HANDEL RYZKI.—Donoszą nam z Rygi pod d. 7 listopada: W skutek większego nieco żądania zboża na rynkach główniejszych Europy, mieliśmy też ostatniemi czasy znaczniejsze ożywienie w naszych obrótach. Wkrótce jednak rzeczy wróciły do zwykłéj kolei, i oto co nam przedstawia fizjonomja rynku z dni ostatnich: Konopi Anglicy zakupili około 700 berkowców, płacąc za włókno zwyczajne po 127, 124 i 121 rub., za cienkie zaś czyste po 130. Kantory niemieckie niekupowały. Umów o przyszły dowóz niezawierano. Len skwapliwie kupują po 48, 46 i 38 rub., ale sprzedający zaczynają się wzdragać i żądają podniesienia ceny. Siemię lniane przyszłe niema popytu na zakontraktowania. Przydatne na zasiew ziarno kupowano po $8\frac{3}{8}$ rub., i sprzedający jeszcze się znajdą gotowi do oddania po téj cenie. Nieprzydatne na zasiew płacono za 6 m. po $5\frac{3}{4}$ rub. Jęczmień kurlandzki 104—105 f. kupowano po 71 rub., i teraz chętnie tak zapłacą. Owsa mało w obiegu; sprzedający za kurlandzki 72—73 funtowy żądają po 46 rub. W zamówieniach na dostawę za 74—75 f. dają po 52 rub. z zaliczką 25%. Żyto kurlandzkie 117—118 f. kupowano po trosze, płacąc po $74\frac{1}{2}$ rub. W przeszłym tygodniu mieliśmy niewielkie mrozy i wcale nienajgorszą sanną drogę.

ROZMAITOŚCI.

— Koszta kogresu frankfurckiego wynosiły stosunkowo do uroczystości tego zjazdu bardzo mało. Według ukończonych już rachunków, miasto Frankfurt zapłaciło 42,000 złr. z tych 12,000 złr. na sprawienie liberji, kobierce i odnowienie sali Roemer, co wszystko zostało jako własność miasta. Główny wydatek stanowiło galowe przedstawienie teatralne, które kosztowało 10,000 złr., z tych tenor Gunz sprowadzony z Hanoweru dostał 1,500 złr. a panna Patti 6,000 franków. Ta ostatnia cyfra zdawała się bardzo wysoką za jedno przedstawienie; ułożono się w istocie o 3000 franków za wystąpienie, ale że przedstawienie zostało odroczone, entreprener i wuj panny Patti uważali ów stracony dzień na równi z przedstawieniem. Ażeby więc rzecz załatwić i przeszkodzić chrypce lub katarowi artystki, zapłacono drugie 3,000 fr.

— W Anglji romans coraz widoczniéj przechodzi wyłącznie w ręce niewieście; niepowiemy żeby to koniecznie znamionowało jego upadek, ale zdaje się zwiastować przerodzenie. Mnóstwo niewiast powracających z podróży zajmuje się ich opisami, wiele także dzieł popularno-naukowych są kobiecéj ręki. W dziele o botanice świeżo wyszłém, całą część dla ogółu przeznaczoną, wykonała pani Lancaster, zapuszczając się często w głębsze fizjologiczne i chemiczne badania. Inne pani Anna D. A... ogłosiła pod tytułem: „A Lady's Visit to Manilla and Japons." Jest tu także wiele ciekawych szczegółów o Chinach. Pani D. A. mówiąc o pożarach w Manilli dowodzi, że one prawie wszystkie są skutkiem podpalania, złodzieje i rabusie chcąc korzystać z nieładu, podkładają ogień przez rok cały. Co marzec handlujący bambusami zajmują się także podpalaniem, nie już dla kradzieży, ale dla zmuszenia do nowych budowli. Wszystkie domy wznoszą się z trzciny, a w marcu odbyt jest na nią największy. Bardzo ciekawem i ważném jest dzieło pani Florence Nihtingałe: „Observations on the Sanitary State of the Army in India." W przeciągu dwudziestu miesięcy, półki w Indji stojące tracą dziesięć procentów. Wszystkie słabości pochodzą niemal z braku dobrego napoju, jadła i zachowania czystego i porządnego. W gorącéj porze żołnierz siedzi do piątéj lub szóstéj wieczorem w koszarach i nie robi nic wcale. Oddycha zepsutem powietrzem i napawa się szkodliwą mieszaniną wody, araku i chilijskiego pieprzu. W Bangalor do jeziora z którego piją wodę żołnierze, kanały wprowadzają nieczystości miasta mającego 125,000 mieszkańców, w Senenderabad, rozbiór wody daje na każdy gallon wody, 119 gran osadu stałego i 30 gran organicznych materji. P. Nihtingale wskazuje środki jakiemi by temu złemu zaradzić i życie ludzkie oszczędzić można.

—Typo-telegraf kawalera Bonelli, który daje depesze drukowane i w takiéj liczbie egzemplarzy, jaka jest potrzebną, wyprobowuje się w Paryżu i Londynie. Od roku już zaprowadzony był w Manchester i Liverpool, a teraz między temi dwóma miastami a Londynem został urządzony.

— Na jednem z ostatnich posiedzeń towarzystwa nauk przyrodzonych, profesor Zawadzki czytał artykuł o myszach śpiewających i przedstawił jedno podobne zwierzątko. Mysz ta niewielka i śpiew jéj podobny do śpiewu ptaszki. Fenomen ten odkryto niedawno, lecz teraz zwrócono nań uwagę.

SPRAWOZDANIE HANDLOWE B. CHOTOMSKIEGO
w Królewcu d. 15 listopada 1863.

Cały pierwszy tydzień listopada, trwała gwałtowna burza południowo-zachodnia, która nad brzegami Anglji, Norwegji, Danji i Niemiec dużo statków wraz z ludźmi i ładunkami pochłonęła. Obecnie wilgotne i ciepłe powietrze. Niewidzianą dotąd mamy liczbę procesów wexlowych w Berlinie, a po części i podniesienie procentów we wszystkich bankach europejskich. Mimo zwiększonéj produkcji drogich kruszców z 62 miljonów roku 1846, na 271,575,000 obecnie istniejących, zapasy wielkich pieniężnych targów, któremi są Londyn, Paryż i Hamburg, zmniejszają się. Złoto jak powietrze zmonopolizować się nie da, i płynie tam gdzie najtańsza praca—gdzie go potrzeba. Podniesienie stopy procentowéj we Francji na 7%, w Anglji na 6% w Prusach na $5\frac{1}{2}$% przypisują rozmaitym przyczynom. W Anglji, że za 160 miljonów zakupiono w Indjach i Egipcie bawełny, a że tak tam, jak i w innych spekulacjach interesowani Anglicy podjęli się płacić złotem, przeto fundusz rezerwowy, za nadto uszczuplonym został. Tu nadmienię, że dzięki wojnie amerykańskiéj, bawełna przestała już być monopolem Ameryki północnéj; konieczność zabezpieczenia losu kilko-miljonowéj ludności utrzymującéj się li tylko przez istnienie fabryk wyrobów bawełnianych, skłoniła rząd angielski do rozdania światu nasienia bawełny, i owoce tych usiłowań świetnie się udały. Francja przypisuje pożyczce włoskiéj ubytek gotowizny, i jest w kłopotliwem położeniu. Prusy, w miesięcznym obrachunku, niedorachowały się 6 miljonów gotówki, a od października r. z. $26\frac{1}{2}$ miljonów srebra im ubyło, głównie znalazły one odpływ do Austrji—biorąc udział w nowéj pożyczce. Winę przypisują nieodpowiedniemu urządzeniu banku, który, gdy pieniądz w obfitości, bezwzględnie wysokie stawia disconto, a gdy pieniądz znika niepodnosi dosyć wysoko procentów,—przez co odpływ dalszy za granicę nie zostaje zatamowanym. Owe gdzieś niknące miljony, niewywarły jednakże żadnego skutku na ceny zboża, przeciwnie, ceny miasto spaść podniosły się. Anglja ma obfite ale w gatunku poślednie zbiory, toć też odpływ pszenicy tam dotąd i do Amsterdamu, żyta do Norwegji i Szwecji, do Danji i Hollandji odbywa, się pomimo, że groźny stan Europy wstrzymuje spekulacją i handel tylko niezbędne odbywa transakcje.

Handel wełny ospały w Niemczech, nad Renem i we Francji ożywiony. We Wrocławiu ceny jednostrzyżnych 60 do 72 talarów za centnar, grubszych wełn 48—53. Oprócz dowozów australskich wełn, towar ten zaczyna mieć rywala z wełnistego włosa Lamy czyli Alpaki z Peru, którego w r. 1839 Anglja sprowadziła 39 cent. tego roku 30,000 cent.

Towarzystwa angielskie budują wciąż koleje wzdłuż Bałtyku, i handel mimo niefortunnych czasów rozpiera się potężnie;—do tego ciekawego zjawiska doszliśmy nawet, że w militarnem państwie jak Prusy— miasto Szczecin, jest w trakcie odkupienia za 3 miljony fortecy od rządu, celem wyzwolenia się z ciasnego okolenia.—Ważny projekt budowania wschodnio-południowéj pruskiéj kolei na Piławę-Królewiec-Ełk zatwierdzony ostatecznie 10 b. m., w 48 miesiącach ma być na usługi publiczności gotową.—Za porozumieniem się z rządem, toż samo towarzystwo, doprowadzić ma kolej do saméj granicy, celem połączenia jéj z koleją grodzieńską lub białostocką.

Na polu handlowéj preponderancji toczy się obecnie walka między Prusami a Austrją w Berlinie. Prusy przez traktat z dnia 2 sierpnia 1862 z Francją, zbliżyły się do systemu wolnego handlu. Austrja obstaje za systemem ceł opiekuńczych. Zły to system, bo dotąd systém Niemiec celny, wykluczając ze swoich targów zagranicę, prawem słusznego odwetu sprawił, że od zagranicy nawzajem wykluczone bywały; ztąd brak przypływu i odpływu normalnego—brak ruchu i życia.

Płacono na giełdzie naszéj. funt. wagi. hol.		za becz. litew. ($7\frac{1}{2}$ szefli) rb. kp.	
Pszenicy jasnéj	125—130	14—28	16—95
„ ciemniéjszéj	126— 28	14—85	— —
„ czerwonéj	127—131	14—28	15—39
Żyto	118—119	9 42	— —
„	121—125	9—51	10— 5
Jęczmień mały	103—106	7—51	7—62
Groch biały	— — —	11—55	11—13
szary	— — —	10—26	— —
zielony	— — —	9—66	10 77
Siemię lniane	111—115	18—96	21 60

Za rubla płacą 86 talar. za 100 rubli, czyli $28\frac{17}{2}$ srebr. za 1 rubel.

KURSA GIEŁDOWE.

PETERSBURG, 8 (20) listopada.

Sześcioprocentowe ross. srebr. . . . $104\frac{1}{2}$, 105 %.
Pięcioprocentowe 1-éj pożyczki . . . . „
„ 2-éj „ . . . . . 92, $92\frac{1}{2}$.
„ 3-éj „ . . . . . „
„ 4-éj „ . . . . . „
„ 5-éj „ . . . . . 89, $99\frac{1}{2}$, 90.
„ 6-éj „ . . . . . 96, $96\frac{1}{2}$, 98.
„ 7-éj „ . . . . . 94, $93\frac{3}{4}$.
Czteroprocentowe 1-éj, 2-éj, 3-éj i 4-éj poż. 83.
„ 5-éj poż. . . . . . . 83.
Pięcioproc. bilety banku państwa. . . 95, $95\frac{1}{2}$.
Akcje Głownego Tow. kolei żelaz. . . $107\frac{1}{2}$, 108
Obligacje $4\frac{1}{2}$ proc. tegoż. Tow. . . . 83, 84.
Akcje ryzko-dynab. kolei żelaz. . . $89\frac{1}{2}$, $90\frac{1}{2}$.
Weksle (na 3 mies.): na Londyn 35, $35\frac{1}{8}$, p.
— — na Amsterdam 172, 173 c.
— — na Hamburg 31, $31\frac{1}{2}$ sz. b.
— — na Paryż . . . 367, 368 c.
Disconto 8%—9%.
Półimperjały 5 r. 59 k.—5 r. 60, 55 k.

WARSZAWA, 19 (7) listopada.

Listy zastawne oprócz kuponu . . . 13 r. $65\frac{1}{2}$ k.
Obligi skarbowe — — — . . . . . 75— $45\frac{1}{2}$—
Akcje Główn. Tow. kolei żel. (żąd.) . . „ — „ —
Akcje spółki żeglugi parowéj . . . . „ — „ —
Obligacje tejże spółki . . . . . . „ — „ —
Akcje drogi żel. warsz.-bydgoskiéj (ż.) . 77— „ —
— — warsz.-wiedeńskiéj. (ż.) . „ — „ —
Weksle: na Berlin (2 mies.) za 100 tal. 101— 50 —
— na Hamburg (2 m.) za 300 m. 154— 40 —
— na Paryż (2 mies.) za 300 fr. 81— 15 —
— na Wiedeń (2 mies.) za 150 złr. 87— 70 —
— na Londyn (2 mies.) za 1 fst. 6— 78 —
— na Petersburg (1 m.) za 100 r. „ — „ —
— na Moskwę (1 mies.) za 100 r. „ — „ —

BERLIN, 19 (7) listopada.

Rossyjskie 5-procentowe 5-éj poż. . . . $79\frac{7}{8}$ %.
— — 6-éj poż. . . . $87\frac{3}{4}$.
Polskie obligacje skarbowe oprócz kup. . $69\frac{3}{8}$.
— listy zastawne . . . . . . $80\frac{1}{2}$.
— bilety banku polsk. . . . . . 89.
Weksle: na Petersburg (3 tyg.) za 100 r. $96\frac{1}{2}$ t.
— na Warszawę (krótki term.) za 90 r. $87\frac{7}{8}$ tal:

HAMBURG, 18 (6) listopada.

Rossyjskie 5-proc. 5-éj pożyczki. . . $83\frac{3}{4}$ %.
— — 6-éj pożyczki . . . 90 %.
— — 7-éj pożyczki . . . 84 % b.
Weksle na Petersburg (3 mies.) za 1 r. $30\frac{1}{2}$, sz. b.

AMSTERDAM, 18 (6) listopada.

Rossyjskie pięcioproc. 5-éj pożyczki. . „ %.
— — 6-éj p. . . . . „ c.
Weksle na Petersburg (3 mies.) za 1 r. „ c.
Disconto o 1% niżéj: $4\frac{1}{2}$.

LONDYN, 19 (7) listopada.

3-procentowe ang. konsolidy. . . . $91\frac{1}{4}$, $\frac{1}{2}$ %.
Rossyjskie 5-proc. 2-éj poż. . . . . 91.
— — 7-éj poż. . . . . 85%.
Weksle na Petersburg (3 mies.) . . . „ p.
Disconto bank podniósł do 6%.

PARYŻ 19 (7) listopada.

Renta 3-proc. 67, 10%
Akcje kredytu ruchomego. 1180
Weksle na Petersburg za 1 r. (3 m.) . $382\frac{1}{2}$ c.
Disconto bank podniósł najprzód do 6%, a dziś do 7%

ОБЪЯВЛЕНІЯ.

1863 года октября 24 дня, Гродненскій приказъ общественнаго призрѣнія, сходно по становленію, въ 11 день сего октября состоявшемуся, симъ объявляетъ, что выданный изъ сего приказа 16 іюля 1842 года за N. 2098 билетъ на сумму 240 р. 83 к. принадлежащій полковницѣ Софіи Толабѣевой, утраченъ,—и что если въ теченіи года означеннаго билета никто въ приказѣ непредставитъ, то билетъ этотъ считаться будетъ уничтоженнымъ. 2—545

1863 r. 24 października Grodzieński urząd opieki powszechnéj zgodnie z decyzją 11 tegoż października ogłasza, iż wydany z tegoż urzędu 16 czerwca 1864 r. N. 1098 bilet na 240 rub. 85 kop. należący do półkownikowéj Zofji Tołubiejewéj, został stracony i że jeśli w ciągu roku tegoż biletu do urzędu znalazca nie złoży, to takowy bilet będzie unieważniony. 2—545

OGŁOSZENIA.

OGŁOSZENIE.

Człowiek trzydziestoletni z wyższém naukowém i literackiém ukształceniem, który przez lat kilka mieszkał we Francji, mający upoważnienie władzy rządowéj do dawania lekcji, szuka sobie stałéj miejscowéj posady NAUCZYCIELA w mieście lub na wsi, chociażby i za pomierną cenę, do języków: francuzkiego, polskiego i rossyjskiego, oraz do nauk klasycznych. Wiadomość i pewna informacja u profesora Odrowąża Kamińskiego na Zarzeczu w domu Jazdowskich, o 3-éj godz. po południu. Listownie ze wsi można się także zgłosić po informacją do tegoż profesora. 1—549

ПОДПИСКА НА 1864 ГОДЪ.

ГОЛОСЪ,

ГАЗЕТА ПОЛИТИЧЕСКАЯ и ЛИТЕРАТУРНАЯ,

будетъ издаваться въ 1864 году съ тѣмъ же направленіемъ и по той же программѣ, какъ издается въ нынѣшнемъ.

Объявляя подписку на 1863-й годъ—первый для нашей газеты, мы не давали никакихъ пышныхъ обѣщаній, и, благопріятствуемые расположеніемъ публики, сдѣлали больше, нежели сколько могли обѣщать. Точно также и теперь ограничиваемся только заявленіемъ, что газета наша будетъ продолжаться въ слѣдующемъ году на прежнихъ основаніяхъ и по извѣстной уже программѣ, въ которую входятъ слѣдующіе отдѣлы:

I. Современная лѣтопись Россіи. Внутреннія извѣстія, оффиціальныя и неоффиціальныя; высочайшіе указы, повелѣнія, приказы и административныя распоряженія по всѣмъ отраслямъ государственнаго управленія; отчеты правительственныхъ мѣстъ и лицъ.— Руководящія статьи по разнымъ государственнымъ и общественнымъ вопросамъ, какъ возникающимъ со стороны администраціи, такъ и порождаемымъ современною жизнію общества.— Кореспонденціи изъ разныхъ мѣстностей Россіи.— Финансовая, торговая, акціонерная и биржевая хроника.— Извѣстія о ходѣ народнаго образованія въ Россіи. Краткія педагогическія статьи и извѣстія, могущія быть полезными для учебныхъ и воспитательныхъ заведеній. — Замѣчательнѣйшіе юридическіе процесы и проч.

II. Политическія заграничныя новости, почерпаемые изъ иностранныхъ газетъ и корреспонденцій. Отдѣльныя статьи по разнымъ современнымъ вопросамъ иностранной политики.— Извѣстія изъ славянскихъ земель.—Телеграфическія депеши.

III. Учено-литературный отдѣлъ. Статьи по части политики, финансовъ, исторіи, статистики. педагогіи, этнографіи и другимъ отраслямъ знанія.—Белетристическія статьи въ разныхъ родахъ (повѣсти, разсказы и т. п.).— Критическія замѣтки о важнѣйшихъ явленіяхъ въ русской библіографіи и журналистикѣ.—Новости литературъ иностранныхъ.

IV. Фельетонъ. Новости общественной жизни, искусствъ. ремеслъ, театра и проч.; юмористическія замѣтки; вѣсти и слухи.

Наружная форма „Голоса" останется прежняя. Газета будетъ выходить ежедневно листами нынѣшняго большаго формата. Въ понедѣльники же и дни, непосредственно слѣдующіе за нѣкоторыми праздниками (впрочемъ, весьма немногими), „Голосъ" будетъ являться въ листахъ меньшаго формата, какъ было и въ нынѣшнемъ году. Всѣхъ листовъ, въ теченіе года, выйдетъ 360.

ПОДПИСНАЯ ЦѢНА:

На годъ:
Въ Петербургѣ, безъ доставки . 12 р. к.
съ доставкою . 16 „ „
Съ пересылкою во всѣ города въ Россіи . 16 „ „

На полгода:
Въ Петербургѣ, безъ доставки . 7 50 к.
съ доставкою . 8 „ „
Съ пересылкою во всѣ города въ Россіи . . 9 р. к.

На три мѣсяца:
Въ Петербургѣ, безъ доставки . 3 „ 75 „
съ доставкою . 4 „ 50 „
Съ пересылкою во всѣ города въ Россіи . . 5 „ — „

Подписка принимается въ С.-ПЕТЕРБУРГѢ: въ *главной конторѣ газеты „Голосъ"* (на Литейной, N 38) и 1) въ книжномъ магазинѣ *Д. Е. Кожанчикова*, на Невскомъ Проспектѣ, противъ публичной библіотеки, въ домѣ Демидова; 2) въ книжномъ магазинѣ *Я. А. Исакова*, въ гостиномъ дворѣ, N 24; 3) въ книжномъ магазинѣ *И. И. Глазунова*, въ Большой Садовой, противъ гостинаго двора, въ домѣ публичной библіотеки; 4) въ книжномъ магазинѣ *М. О. Вольфа*, въ гостиномъ дворѣ, и 5) въ книжномъ магазинѣ *Дюфура*, у Полицейскаго Моста, въ домѣ голландской церкви; въ МОСКВѢ, въ конторѣ „Голоса," при книжномъ магазинѣ *И. В. Базунова*, на углу Большой Дмитровки и Страстнаго Бульвара, въ домѣ Загряжскаго; въ ВАРШАВѢ, у г. *Истомина*; въ ИРКУТСКѢ, у г. *Шестунова*; въ КАЗАНИ, у г. *Мясникова*; въ ОДЕССѢ, у г. *Бѣлаго*; въ ТИФЛИССѢ, у г. *Беренштама*. Вообще же гг. иногородные могутъ адресовать свои требованія: *Въ Редакцію газеты „Голосъ" въ Санктпетербургѣ.*"

Желая облегчить подписку на газету читателямъ всѣхъ состояній, редакція „Голоса" допускаетъ для служащихъ разсрочку въ платежѣ денегъ, по третямъ чрезъ ихъ казначеевъ; для неслужащихъ—по соглашенію съ редакціею. Но, во всякомъ случаѣ, такая подписка съ раздробительнымъ взносомъ принимается ТОЛЬКО ВЪ ГЛАВНОЙ КОНТОРѢ „ГОЛОСА" (на Литейной, N. 38).

Въ „Голосѣ" будутъ печатаемы ежедневно ОБЪЯВЛЕНІЯ, КАЗЕННЫЯ и ЧАСТНЫЯ.

КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ могутъ быть сообщаемы въ газету отъ всѣхъ присутственныхъ мѣстъ, министерствъ и другихъ вѣдомствъ. Сюда же войдутъ увѣдомленія отъ администрацій, конкурсныхъ управленій, о подрядахъ, продажахъ, отдачѣ въ содержаніе, и пр.

Въ ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ войдутъ извѣстія отъ акціонерныхъ компаній, торговыхъ и фабричныхъ заведеній, магазиновъ и частныхъ лицъ о продажѣ, покупкѣ, предложеніи услугъ и пр.

Какъ казенныя, такъ и частныя объявленія принимаются въ тѣхъ же мѣстахъ гдѣ производится подписка на газету (см. выше). Объявленія будутъ печататься въ газетѣ ежедневно, на другой или недалѣе, какъ на третій день по принятіи ихъ въ главной конторѣ „Голоса." Плата за объявленія назначена въ утвержденной редакціею таксѣ, которая находится во всѣхъ означенныхъ мѣстахъ гдѣ принимается подписка на газету. Лица, отдающія въ этихъ мѣстахъ свои объявленія, могутъ избирать въ таксѣ шрифты для объявленія, а равно и типографскія украшенія, если желаютъ этимъ способомъ обратить вниманіе читателей на свои объявленія.

Газета „Голосъ" будетъ доставляема иногороднымъ подписчикамъ въ заклеенныхъ пакетахъ, съ печатнымъ адресомъ. Редакція обязывается доставлять въ газетную экспедицію санктпетербургскаго почтамта всѣ слѣдующіе къ отсылкѣ по почтѣ экземпляры въ то самое утро, когда выходитъ нумеръ газеты. Дальнѣйшая отсылка зависитъ уже не отъ редакціи и остается на отвѣтственности почтамта. Вслѣдствіе чего, если какой-либо нумеръ газеты вовсе не будетъ доставленъ подписчику, или доставится не въ заклеенномъ пакетѣ, или если мѣстныя почтовыя конторы будутъ требовать, сверхъ подписной цѣны, уже уплаченной, еще плату за доставку—во всѣхъ этихъ случаяхъ должно обращаться съ жалобою прямо на имя директора почтоваго департамента и санктпетербургскаго почт-директора. Сверхъ того, мы покорнѣйше просимъ сообщать и намъ обо всѣхъ подобныхъ случаяхъ, чтобъ мы, съ своей стороны, могли принять тотчасъ же мѣры къ удовлетворенію справедливаго требованія.

Редакторъ и издатель А. КРАЕВСКІЙ. 1—550

Пріѣхали въ г. Вильно съ 9 по 11 ноября 1863 г.

Ковенскій военный губернаторъ генералъ-маіоръ Муравьевъ.

ГОСТИННИЦА НИШКОВСКАГО. Гродненск. губ. предв. двор. дѣйст. стат. сов. Крживицкій, Ковен. губ. предв. двор. Карпъ, эпископъ эпархіи авг. Лубенскій, полков. Моллеръ, подпол. Фереманъ, пом.: Надольскій, Морачевскій, Янчевскій, Коховскій, Гелингъ, Росохацкій и Янушкевичъ, кол. сов. Березовскій, надв. сов. Бѣлявскій, кол. секр. Бѣльскій, пом. Эма Пашкевичова, дворянка Алекс. Байбакова.

Przyjechali do Wilna od 9 do 11 listopada 1863 r.

Kowieński wojen. gubernator jenerał-major Murawjew.

HOTEL NISZKOWSKI. Grodzieński marszałek gub. rz. radca st. Krzywicki, Kowień. gub. marszałek Karp, biskup Aug. dyec. Łubieński. pólkow. Moller, podpółk. Fersman, ob.: Nadolski, Moradzewski. Janczewski, Kochowski, Geling, Rosochacki i Januszkiewicz, rad. kol. Berezowski, radca st. Bielawski, sekr. kol. Bielski, ob. Iwaszkiewiczowa, szlachc. Aleks. Bajbakowa.

Дозволено Цензурою. 11 Ноября 1863 г. Вильно.

W Drukarni A. H. Kirkora.